Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 13 STYCZNIA 1949 ROKU Nr. 12 (1313)

Kultura i sztuka w Polsce

stanie się dobrem powszechnym ludu pracującego

Uroczyste wręczenie Nagród Państwowych Lucjanowi Rudnickiemu, Xaweremu Dunikowskiemu, Bolesławowi Woytowiczowi i Leonowi Schillerow

Warszawa (PAP). — Dnia 12 bm. w sali kolumnowej Prezydium Rady Ministrów odbyła się uroczystość wręczenia państwowych nagród artystycznych za rok 1948.

W uroczystości, która zgromadziła zoproszonych gości, spośród przedstawicieli partii politycznych, organizacji i instytucji kulturalnych, związków artystycznych i in. wziął udział przewodniczący komitetu ministrów do spraw kultury Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz, ministrowie — S. Skrzeszewski, K. Dąbrowski, prezes CUP-u T. Dietriech, wicemin. gen. M. Spychalski i wicemin. W. Sokorski — jako członkowie komitetu, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów J. Berman i inni członkowie Rządu.

Honorowe miejsce zajeli czterej laureaci państwowej nagrody artystycznej: **LUCJAN RUDNICKI, XAWERY DUNIKOWSKI, LEON SCHILLER i BOLESŁAW WOYTOWICZ.**

Przemówienie Premiera J. Cyrankiewicza

Uroczystość zagaił przewodniczący komitetu min. do spraw kultury — **Premier J. Cyrankiewicz**, wygłaszając następujące przemówienie:

Wręczenie nagród państwowych za rok 1948 oprócz zasłużonego uczczenia nagrodzonych twórców ma jeszcze — chcielibyśmy, aby tak było — inne, dalsze, poprzez nagrodzonych na cały świat artystyczny, rozciągające się znaczenie.

Wydaje mi się, że powinien to być swojego rodzaju apel do twórców we wszystkich dziedzinach sztuki.

Niech twórcy dociekają i wyrażają w sztuce najgłębsze nurty przemian, dokonywujących się w naszych czasach.

Są to przemiany, które dokonywują się przez człowieka, w człowieku i dla człowieka.

Różnica, w porównaniu z poprzednimi epokami, jest zasadnicza, i **tutaj jest najgłębszy ludzki, humanistyczny sens idącej epoki socjalizmu**, że osiągnięcia tej epoki, jak poziom materialny, kulturalny — nie będą z istoty samego socjalizmu osiagnięciami uprzywilejowanych, kosztem upośledzonych, kosztem gnębionych i wyzyskiwanych, a odwrotnie, poprzez zbiorowy wysiłek i zbiorową walkę mas pracujących staną się najbardziej powszechną, najbardziej ogólnoludzką sprawą.

Niech więc twórcy zapalają wyobraźnię, odczucia mas tą najwspanialszą, wyzwoleńczą walką.

Niech zwiążą się nierozerwalnie z najbardziej postępowym nurtem ludzkości, — z klasą robotniczą — bo wiążąc się z postępem i tworzyć postęp jest właściwie najświętszym obowiązkiem twórcy.

Wreszcie twórcy sami muszą te przemiany powodować, być ich współautorami, bo i taki jest przecież obowiązek twórcy wobec swojej społeczności.

Twórcy, tak pojmujący siebie i swoją rolę dla narodu i dla naszej międzynarodowej walki o postęp, będą oczywiście uważać tę rodzącą się Polskę Ludową za swoją własność duchową i ideologiczną.

I masy ludowe, tworzące tę nową Polskę, i masy ludowe dnia jutrzejszego, takich twórców będą uważać za swoich — za współtwórców jutra — za przywódców w walce, za nauczycieli, za opiekunów i przyjaciół w rozterkach i bólach.

Jesteśmy na początku — powiedziałbym na bardzo skromnym początku tej wielkiej drogi, przy której rozkwitać będzie sztuka we wszystkich formach, sztuka, która stanie się dobrem powszechnym i na pewno dobrem pierwszej potrzeby dla najszerszych mas.

Właśnie dlatego, że jesteśmy na początku tej drogi, chciałbym stwierdzić, że zainteresowanie Państwa Ludowego sztuką i jej twórcami nie jest niczym chwilowym, niczym doraźnym.

Odwrotnie. Dziś wyraża się ono jeszcze na pewno niedostatecznie, ale zainteresowanie to i opieka będzie się systematycznie rozwijać, będzie po prostu jedną z podstawowych funkcji i obowiązków Państwa Ludowego.

Takie zapewnienie chciałbym złożyć w imieniu komitetu ministrów do spraw kultury na wstępie tej uroczystości wręczenia pierwszych nagród państwowych.

* * *

Z kolei zabrał głos członek komitetu ministrów do spraw kultury **wicemin. Kultury i Sztuki W. Sokorski.**

Min. Sokorski scharakteryzował kolejno postacie i twórczość nagrodzonych laureatów

Mówiąc o Lucjanie Rudnickim, min. Sokorski zaznaczył, iż praca Rudnickiego, — to praca autora robotnika, praca prawdziwego marksisty, — to symbol twórcy socjalistycznej kultury.

RUDNICKI, DUNIKOWSKI, WOYTOWICZ i SCHILLER — to szermierze walki o realizację nowych postępowych założeń artystycznych, to twórcy i założyciele nowej kultury nowej sztuki naszego wolnego, odrodzonego kraju, budującego socjalizm.

Po przemówieniu wicemin Sokorskiego premier J. Cyrankiewicz dokonał aktu wręczenia laureatom dyplomów oraz nagród, składając jednocześnie gratulacje.

Po akcie wręczenia nagród przemawiali kolejno wszyscy czterej laureaci.

Po skończonej uroczystości odbyło się zebranie towarzyskie.

Przebieg uroczystości był filmowany i transmitowany przez radio.

Likwidacja kotła pod Suczou



Pozycje chińskich wojsk ludowych pod Suczou, gdzie rozbito 200 tysięczną armię Czang-Kai-Szeka

Garnizon Czang-Kai-Szeka w Tien-Tsinie skapitulował

Naczelny dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach północnych wzięty do niewoli

NOWY JORK (PAP). Powołując się na całkowicie pewne źródło rozgłośnia nowojorska doniosła o poddaniu się wojsk nacjonalistycznych w Tien-Tsinie dowództwu Armii Ludowej

Na krótko przed poddaniem się doszło jeszcze do ciężkiego pojedynku artyleryjskiego.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że **generał Tu-Yu-Ming**, naczelny dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach północnych, dostał się do niewoli w kotle na południe od Suczou, zlikwidowanym przed kilkoma dniami.

Gen. Tu-Yu-Ming znajduje się na liście zbrodniarzy wojennych, ogłoszonej przez władze ludowe Chin.

EWAKUACJA LOTNISK Z NANKINU

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że władze Kuomintangu postanowiły ewakuować nankińskie centrum lotnicze do Kantonu i na Formozę.

Większość personelu lotnisk została już ewakuowana.

Samoloty Kuomintangu odleciały na nowe lotniska, znajdujące się w pobliżu granicy Chin i Indochin francuskich, oraz na Formozie.

Przed zmianami w rządzie brytyjskim

Po Marshallu - Bevin?

LONDYN (PAP). — W środę odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, w czasie którego, — jak twierdzą w londyńskich kołach dziennikarskich, — omawiano m. in. sprawę projektowanych zmian w składzie rządu.

Utrzymuje się przekonanie, że minister Obrony Narodowej Alexander otrzyma dymisję.

Według pogłosek, krążących w londyńskich kołach politycznych, minister Gospodarki i Finansów **Stafford Cripps** stoi na czele „rewolty" przeciwko polityce min. Bevina na środkowym Wschodzie.

Minister Zdrowia Areurin Bevan i wiceminister **Herbert Morrison** mają się solidaryzować z Crippsem w opozycji przeciwko polityce Bevina i Alexandra.

Sprawozdawca agencji Reutera dodaje, że wobec krytyki jego polityki w Izbie Gmin **minister Bevin** ma się nosić z zamiarem ustąpienia.

Powodem ewentualnego ustąpienia ministra Bevina ma być zły stan jego zdrowia oraz niepowodzenia jego polityki w Palestynie.

Dziennik „Scotsman" stwierdza że „dużym ciosem" dla Bevina było ustąpienia sekretarza stanu Marshalla.

Pierwszy poseł ZSRR w Korei Północnej

Moskwa (PAP). — Agencja Tass donosi z Penian o przybyciu tam w dniu 11 stycznia posła radzieckiego w Ludowo Demokratycznej Republice Koreańskiej, **Sztykowa** wraz z personelem poselstwa.

Polskie czasopismo w Czechosłowacji

PRAGA. Ukazał się tu pierwszy numer czasopisma **„Nowa Polska"**, które ma na celu zaznajomienie narodu czechosłowackiego z życiem i pracą narodu polskiego.

Pierwszy numer „Nowej Polski" zawiera m. in. artykuły ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, **Olszewskiego**, i ambasadora Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, **Piska.**

Robotnicy francuscy w walce o byt

Protestacyjne strajki przeciw terorowi rządu Queuille'a

PARYŻ (PAP). Delegacja metalowców paryskich została przyjęta przez szefa gabinetu Ministra Pracy i wysunęła następujące żądania:

1 **25 procentowa podwyżka płac,**

2 **Automatyczna rewizja zarobków z chwilą wzrostu cen.**

3 **Podpisanie zbiorowych układów pracy.**

4 **Dodatek wyrównawczy w wysokości 650 franków miesięcznie na pokrycie podwyżki komornego.**

Uzasadniając swe żądania, delegacja podkreśliła, że w stosunku do 1938 r. wskaźnik płac w okręgu paryskim wynosi 821, podczas gdy wskaźnik cen sięga 1.928. Płace wzrosły więc przeszło 8-krotnie w stosunku do 1938 r., a ceny prawie 20-krotnie. Oznacza to zmniejszenie zdolności nabywczej zarobków pracowników o 58 proc.

Na skutek protestów górników policja zwróciła związkom zawodowym w Anzin 750 tysięcy franków, zabranych przed tygodniem podczas rewizji.

Uwięzieni w Issoire górnicy z Combelle i St. Florine rozpoczęli głodówkę, protestując przeciw nieodpowiedniemu traktowaniu ich przez władze więzienne.

Po 47-dniowym pobycie w areszcie sekretarz związków zawodowych górników Noeux został zwolniony z braku dowodów winy.

W MARSYLII metalowcy przygotowują kampanię w sprawie 25-procentowej podwyżki płac.

Robotnicy portowi **DUNKIERKI** odbyli strajk protestacyjny w momencie rozpoczęcia procesu sądowego przeciw 12 kierownikom związkowym.

Część pracowników fabryki Dunlop w **MONTLUCON** przystąpiła do strajku.

Pracownicy urzędów Ministerstwa Odbudowy **w północnej Francji** wypowiedzieli się za strajkiem nieograniczonym. Pracownicy żądają nowego zaszeregowania.

Anglosasi inspirowali napaść holenderską na Indonezję

stwierdza w Radzie Bezpieczeństwa przedstawiciel ZSRR

NOWY JORK (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji, złożył oświadczenie **delegat amerykański Jessup.**

Stwierdził on, że — zdaniem rządu amerykańskiego — działania wojskowe holenderskich wojsk kolonialnych w Indonezji były niczym nieusprawiedliwione, oraz były sprzeczne zarówno z postanowieniami rozejmu, osiągniętego w styczniu 1948 roku, jak i z uchwałami Rady Bezpieczeństwa.

Jessup podkreślił, że Holendrzy pogwałcili Kartę Narodów Zjednoczonych i zlekceważyli otwarcie rozkaz Rady Bezpieczeństwa zaprzestania ognia w Indonezji.

Delegat amerykański domagał się ewakuacji wojsk holenderskich z Indonezji, oraz przeprowadzenia tam wolnych wyborów.

Ewakuacja ta — zdaniem Jessupa ma jednak nastąpić dopiero po przywróceniu ładu i bezpieczeństwa w Indonezji.

W TEN SPOSÓB STANY ZJEDNOCZONE, POMIMO POZORNEGO POTĘPIENIA HOLANDII, ZGADZAJĄ SIĘ NA DALSZE POZOSTAWANIE WOJSK KOLONIALNYCH W INDONEZJI DO CHWILI, KIEDY UZNAJĄ TO ZA WYGODNE.

Delegat radziecki — Malik oskarżył Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone o poparcie agresji holenderskiej w Indonezji.

Podkreślił on, że anglo-amerykańska większość w Radzie sprzeciwiła się swego czasu projektom radzieckim, których realizacja uniemożliwiłaby wznowienie działań wojennych w Indonezji.

ZDANIEM DELEGATA ZSRR NAPAŚĆ HOLENDERSKA NASTĄPIŁA ZA CICHĄ ZGODĄ INNYCH PAŃSTW KOLONIALNYCH.

Sprawa Palestyny w ONZ

NOWY JORK (PAP). — Przedstawiciel Izraela w O. N. Z. Eban przekazał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa pismo, wyrażające poważne zaniepokojenie Izraela w związku z ostatnim stanowiskiem rządu brytyjskiego wobec tego państwa.

Rząd Izraela zwraca uwagę na ruchy floty wojennej i lotnictwa brytyjskiego w rejonie śródziemnomorskim, jakie nastąpiły w przeddzień rozpoczęcia rokowań o zawieszeniu broni pomiędzy Egiptem a Izraelem.

Konferencja Rad Zakładowych

W dniu 13 stycznia rb. o godzinie 15 w świetlicy Centralnej przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się konferencja Rad Zakładowych, na którą proszeni są również Mężowie Zaufania.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zarząd Związku Zawod. Robotników i Pracown. Przem. Włókienniczego.

Na marginesie

Prawa boskie i ludzkie wielkiego purpurata

„...Ani prawo, ani sprawiedliwość nie pozwalają potępić hitlerowców za czyny, które w okresie ich dokonywania nie były zabronione przez żadne ludzkie lub boskie prawo...“

Po przeczytaniu takich słów zwiera się pięść i ciśnie się na usta pytanie: Kto ośmiela się w ten sposób usprawiedliwiać morderców hitlerowskich, którzy dokonali największych w historii świata zniszczeń. Kto ma odwagę tak bezczelnie powoływać się przy tym na ludzkie i boskie prawa?...

A no są tacy. Jest nim między innymi człowiek w purpurze kardynalskiej — Mindszenty, prymas Węgier. To ten wielki purpurat tak był zaślepiony w swej nienawiści do wszystkiego co postępowe i antyfaszystowskie, że podeptał nawet obowiązujące go przykazania boskie. To on bowiem napisał w liście do swych parafian zacytowane wyżej słowa, zapominając, że w dekalogu istnieje 5 przykazanie „nie zabijaj“. Napisał, bo był kolejno podporą dynastii habsburskiej, pod rządami której naród węgierski przez 400 lat jęczał w niewoli, bo był orędownikiem rządów Horthy'ego i wielkich potentatów ziemskich i przemysłowych, bo uwielbiał Hitlera i Mussoliniego.

Mindszenty przez cały ten czas dokonywał wyboru między 5-tym przykazaniem i krwawym terorem faszystowskim, który był tego przykazania zaprzeczeniem. Mindszenty nie zawahał się ani na chwilę, wyboru nie dokonał tylko na swój prywatny użytek, ale jednocześnie w licznych listach i wypowiedziach narzucał katolikom węgierskim. Wielu z nich zdawało sobie sprawę z zamierzeń kardynała toteż nawet wielu biskupów węgierskich zdecydowanie potępiło faszystę w purpurze...

Epilog jego kariery odbił się szerokim echem poza granicami Węgier. Trudno bowiem było uwierzyć w to, że wrogość do postępu i demokracji ludowej doprowadzi kardynała, aż do roli waluciarza i szpiega. Rząd węgierski nie ma w tej sprawie nic do ukrywania. I dlatego specjalnie zaprosił do Budapesztu — między innymi francuskiego księdza Gaudeuta — celem dokładnego zbadania sprawy zdrajcy.

„...Żadne ludzkie i boskie prawo nie usprawiedliwiało potępienia hitlerowców...“ — stwierdził Mindszenty i dokumentował to swoim postępowaniem. To jest chyba najbardziej przekonywująca legitymacja każdego szpiega i zdrajcy. (p.)

Wyrok na „redaktorów“ prasy gadzinowej

Współpracownicy okupacyjnego szmatławca skazani na długoletnie więzienie

Dnia 11 bm. o godz. 23.30 Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok na współpracowników prasy niemieckiej w języku polskim.

Oskarżony Sierżputowski Antoni został skazany na 10 lat więzienia, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na 5 lat. Sąd uznał za okoliczność obciążającą długi okres pracy oskarżonego w szmatławcu oraz jego zdolności dziennikarskie oddane na usługi wroga.

Oskarżonego Szklarskiego Alfreda Sąd skazał na 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 4. Sąd wziął pod uwagę, jako okoliczności obciążające również jego długi okres pracy w szmatławcu i zdolności.

Oskarżonego Ziemkiewicza Ludwika Sąd skazał na 8 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 4 lat. Sąd podkreślił zażyłe stosunki oskarżonego z naczelnym redaktorem „Nowego Kuriera Warszawskiego“ Niemcem Backerem i duże usługi osobiste wyświadczone przez oskarżonego Backerowi, po którego ustąpieniu oskarżony faktycznie sam był naczelnym redaktorem pisma „Co tydzień powieść“.

Oskarżonego Pągowskiego Tomasza Sąd skazał na 7 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na 4 lata. Sąd podkreślił, że wszystkie dowody stwierdzają, iż oskarżony pracując w prasie niemieckiej oddawał Niemcom duże usługi, a nawet wówczas gdy już mógł nie pracować po powstaniu warszawskim trafił do „Nowego Kuriera Warszawskiego“ do Łodzi.

Oskarżonego Manna Kazimierza Sąd skazał na 6 lat więzienia i utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 3. Sąd podkreślił, że oskarżony ilustrował „Falę“ od jej założenia aż do końca jej istnienia. Jako zdolny i utalentowany grafik oddał swój talent na usługi wroga.

Oskarżony Trepanowski Tadeusz został skazany na 5 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na 3 lata. Sąd wskazał na jego uporczywe nawroty do pracy w prasie gadzinowej oraz kumanie się z Niemcami.

Oskarżony Leśniewski Władysław został skazany na 4 lata więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 2. Jako okoliczność łagodzącą Sąd wziął pod uwagę warunki w jakich znalazł się oskarżony, a mianowicie prześladowania jakie mu groziły ze strony okupanta.

Oskarżony Pudłowski Czesław został skazany na 4 lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 2. Sąd podkreślił, że oskarżony prowadził bezmyślny tryb życia niebieskiego ptaka i poza prasą gadzinową współpracował z teatrzykami organizując rewię.

Oskarżony Wolski Jan został skazany na 3 lata więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na lat 2. Oskarżony otrzymał najniższy wymiar kary, gdyż Sąd uwzględnił że oskarżony pisał mało, w krótkim okresie czasu i Sąd dał wiarę, że oskarżony był w ciężkiej sytuacji materialnej.

Oskarżonych Augustowskiego Kazimierza i Kwiatkowskiego Mieczysława Sąd uniewinnił gdyż stanął na stanowisku, że wycofali się po krótkiej pracy ze szmatławca, przy czym tylko dostarczali oderwanych informacji, które w swej treści szkody Państwu nie przyniosły. Sami wycofali się z pracy kiedy poznali swój błąd.

Prognoza pogody na dzień dzisiejszy

Początkowo zachmurzenie duże, w ciągu dnia zmienne z przelotnymi opadami śniegu lub deszczu. Temperatura nocą od zera na wybrzeżu do minus 6 stopni na południowym wschodzie kraju. Maksymalna temperatura dniem od plus 2 stopni do minus 2.

Umiarkowane wiatry, na północy silniejsze i porywiste z kierunków południowo-zachodnich.

Strajki w Anglii

LONDYN (PAP). W walijskim okręgu górniczym, w kopalni Methnyr rozpoczął się strajk 1.800 górników, domagających się podwyżki płac.

Zwycięskie walki partyzantów w Indonezji

Paryż (PAP). W depeszy z Batawii, agencja France Presse podaje doniesienia tajnego radia republikańskiego na temat żywej działalności partyzantów indonezyjskich w zachodniej i środkowej części Jawy.

Policja i holenderskie wojska kolonialne poniosły poważne straty.

W środkowej części Sumatry, Indonezyjczycy zajęli znów miasto Pakanbaru i atakowali instalację zagłębia naftowego Dżambi w południowo-wschodniej Sumatrze.

O żywej działalności partyzanckiej donoszą też z okolic Dżodżakarty i Surakarty.

Komunikacja między tymi dwoma miastami uległa przerwie wobec zniszczenia ważnego mostu drogowego.

Anglosascy rozbijacze ruchu związkowego

naradzają się nad planem akcji rozłamu w Światowej Federacji Związków Zawodowych

Londyn (PAP). — Toczą się tu od wtorku narady przedstawicieli CIO z przedstawicielami brytyjskiego kongresu związków zawodowych (TUC).

Przedmiotem narad jest ustalenie planu akcji rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Wysłannicy CIO nalegają na przeprowadzenie „szybkiej akcji“. Przedstawiciele kierownictwa brytyjskich związków zawodowych solidaryzują się wprawdzie w zasadzie ze stanowiskiem rozbijaczy amerykańskich, są jednak podobno zwolennikami bardziej ostrożnej taktyki.

W Londynie podkreśla się, że jednym z głównych powodów tej ostrożności kierownictwa brytyjskich związków zawodowych jest obawa przed silnym protestem mas związkowców brytyjskich, którzy są nadal tradycyjnie przywiązani do idei międzynarodowego ruchu związkowego.

Według nieoficjalnych informacji o przebiegu narad londyńskich nie należy oczekiwać żadnych definitywnych posunięć rozbijackich przed zasięgnięciem opinii prawicowych odłamów ruchu zawodowego na kontynencie.

Konsultacje te mają odbyć się w Paryżu w przyszłym tygodniu, oraz w Brnie na posiedzeniu delegatów związkowych krajów marshallowskich dnia 22 bm.

„Daily Worker“ podkreśla, że TUC nie otrzymał od brytyjskiego ruchu związkowego mandatu, który upoważniałby go do wycofania się ze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Obchody mickiewiczowskie w całym kraju

Warszawa (PAP). — Z całego kraju nadchodzą wiadomości o obchodach, względnie przygotowaniach do obchodu 150-ej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Komitety obchodu powstają zarówno w miastach wojewódzkich, jak w powiatach i gminach.

W skład komitetów mickiewiczowskich wchodzą przedstawiciele miejscowych władz, partii politycznych, Zw. Zawodowych, organizacji młodzieżowych oraz literaci i artyści.

Projektowane jest ogłoszenie konkursu dla świetlic młodzieżowych i fabrycznych na urządzenie najlepszej akademii, poświęconej Mickiewiczowi.

Sabotażysta kolejowy — volksdeutsch

stanął przed polskim sądem

W świetlicy głównych warsztatów PKP w Bydgoszczy, rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym, proces przeciwko sabotażyście kolejowemu, Wojciechowi Liebthalowi.

Akt oskarżenia zarzuca m. in. Liebthalowi, że w okresie od początku 1947 r. do sierpnia 1948 r., będąc na stanowisku kierownika działu tenderowego w warsztatach głównych PKP w Bydgoszczy, dopuszczał się systematycznych aktów sabotażu przez niesumienne wykonywanie napraw bieżących i kompletnych remontów tendrów.

Ponadto oskarżony przez wykorzystywanie maszyn i urządzeń kolejowych dla produkcji różnego rodzaju sprzętu technicznego, który sprzedawał sam różnym firmom prywatnym na Śląsku naraził kolej na wysokie straty.

Prokurator stwierdza, że Liebthal w okresie okupacji zajmował stanowisko kierownicze na kolei w Pruszkowie, gdzie „wsławił się“ działalnością wrogą wobec narodu polskiego, a w stosunku do swych podwładnych majstrów za opieszałość przy pracy dopuszczał się rękoczynów.

Prokurator stwierdza dalej, że Liebthal oskarżony jest również przed Sądem Okręgowym w Warszawie o przyjęcie w czasie okupacji 2-ej grupy przynależności do narodu niemieckiego.

Liebthal do winy się nie przyznaje. Twierdzi, iż wykonując zamówienia dla firm śląskich, przyczyniał się do szybszej odbudowy kraju. Osiąganie tą drogą nielegalnych zarobków tłumaczy potrzebami rodzinnymi.

Procesowi przysłuchuje się około 2 tys. pracowników kolejowych. Rozprawa trwa.

Szpinalski w Pradze

PRAGA (PAP). Do Pragi przybył znakomity pianista polski **Stanisław Szpinalski**, który w dniach 13 i 14 bm. wystąpi jako solista w koncercie Filharmonii Praskiej.

Architekci radzieccy mówią z entuzjazmem o swoim pobycie w Polsce

Moskwa (PAP) — Z inicjatywy Wszechzwiązkowego Towarzystwa łączności kulturalnej z zagranicą, odbyło się w dniu 10 bm. w Moskwie zebranie, na którym architekci radzieccy podzielili się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce.

W zebraniu wziął udział ambasador R. P. w Moskwie **MARIAN NASZKOWSKI** oraz bawiący obecnie w stolicy Związku Radzieckiego kierownik projektu i realizacji trasy W—Z, **inż. architekt JÓZEF SIGALIN.**

Wiceminister Szkwarikow w swym przemówieniu wyraził zachwyt dla tempa odbudowy Warszawy i stwierdził, że rozmach prac urbanistycznych w stolicy Polski jest imponujący.

Ogromne wrażenie wywarła na delegacji radzieckich architektów odbudowa Wrocławia i Szczecina.

Wiceminister Szkwarikow prosił obecnych na zebraniu przedstawicieli ambasady RP. w Moskwie o przekazanie najserdeczniejszych podziękowań za serdeczne i gościnne przyjęcie delegacji architektów radzieckich w Warszawie, Prezydentowi Bierutowi, gen. Spychalskiemu, ministrowi Kaczorowskiemu, prezydentowi Warszawy — Tołwińskiemu, wiceministrowi Piotrowskiemu.

Wiceminister Szkwarikow stwierdził, że ciepłe i serdeczne przyjęcie, zgotowane przez polskie władze państwowe i architektów przyczyniło się do wzmocnienia więzów prawdziwej przyjaźni między obu krajami.

Polskie i czeskie dźwigi dla portu szczecińskiego

W porcie szczecińskim na wyspie Gryfia zakończone zostały prace przy montażu sześciu 7-tonowych dźwigów, zbudowanych całkowicie w kraju. Cztery dźwigi już pracują na wybrzeżu kaszubskim, a dwa na górnośląskim.

Obecnie na Gryfii rozpoczyna się montaż 10 dźwigów, zamówionych dla portu szczecińskiego przez Min. Żeglugi w Czechosłowacji.

Dźwigi te są budowane według projektów polskich.

Poezje Gałczyńskiego w języku czeskim

W najbliższych dniach ukaże się w Pradze zbiór poezji **K. I. Gałczyńskiego** w przekładzie na język czeski **J. Pilara.**

W. Ażajew

44

Daleko od Moskwy

— Proszę mnie nie przekonywać, Kuźma Kuźmicz, nie uwierzę w to. Gdybym się przekonała, że nie jestem zupełnie potrzebna ludziom, że nikomu już nie jestem potrzebna — nie chciałabym wcale żyć. — Była po prostu wzburzona. — Dziki, straszny pomysł!... Sami siebie obgadujecie, nie wierzę wam wcale. Jesteście po prostu nie w humorze. Proszę mi lepiej opowiedzieć, czy Wołodia coś pisze o sobie?

— O sobie nie pisze. Natomiast pisze o artylerii, o swoim generale: „Rosyjska artyleria jest najlepsza w świecie. A nasz generał to zuch, gdzie tobie do niego, jesteś stary dziad. On ciebie pamięta, dwa razy wspomniał, prosił oddać ukłony. List wysłany spod Mińska. Zrozumiałem co miał na myśli: „Bijemy fryców w tych miejscach, gdzie ty dziadku budowałeś fabryki“.

— Czy rezolucja na notatkach jest wasza? — zapytał Beridze, podnosząc grubą teczkę.

— Moja — odpowiedział Kuźma Kuźmicz.

— Jerzy Dawydowicz czytał dalej. Ręce jego nigdy nie pozostawały bezczynne i obecnie czytając notatki i rezolucje Topolowa, bawił się swoją brodą i nakręcał pasma włosów na ołówek. Tania śmiała się.

— Co z tobą? — zapytał Kuźma Kuźmicz.

— Nowy główny inżynier — to morowy chłop.

— Mylisz się. Nie przypadł mi do gustu, tak samo jak inni pozbawieni taktu ludzie, którzy lubią robić dużo hałasu. Wszystko zmieszali z błotem, uczą jak żyć, jak pracować. A czy sami coś umieją? Główny inżynier 9 — jest nową miotłą podobną do jego brody.

— Nie mam stu lat i nie mam zwyczaju mędrców — wątpić o wszystkim. Ale pożyjecie, zobaczycie, że Beridze to wspaniały chłop. Radzę abyście jak najprędzej zobaczyli go we właściwym świetle. Napewno powiedział mu kilka nieprzyjemnych słów, a wam Kuźma Kuźmicz, podobają się wyłącznie ludzie, którzy mówią wam przyjemne słowa. Na przykład Grubski. Nie rozumiem, jak można przyjaźnić się z takim człowiekiem.

Główny inżynier odłożył papiery i zbliżył się do nich.

— Napisaliście dużą i bardzo przemyślaną rezolucję — zwrócił się do Topolowa. — Pomysł Karpowa został przez was wyraźnie poparty. Powiedziałbym, że został nawet przez was rozwinięty. — Beridze wyczekująco zamilkł.

— Myśli wyrażone w tych notatkach wydały mi się bardzo na czasie i słuszne, — potwierdził Topolow.

— Dlaczegoż więc przejawiliście tyle biurokratyzmu? Wszak odrzuciliście to wszystko dość szorstką, krótką notatką, zawierającą kilka słów? Czy to tylko dlatego, że ktoś skrytykował wasz projekt — odrzuciliście tak mądrą i cenną propozycję?

Starzec stał, duże jego ręce o wyraźnych błękitnych żyłach były opuszczone. Twarz jego stała się purpurowa, oddech głośny.

— Nie rozumiem, poco zadaliście sobie tyle trudu, aby napisać tak obszerną rezolucję? W ten sposób trudno jest zrozumieć, czy jesteście za projektem, czy przeciwko niemu.

Tania zauważyła, że spojrzenie głównego inżyniera skierowane na Topolowa robiło się wciąż łagodniejsze. Pomimo woli Beridze poczuł sympatię do tego surowego starca. Nie mógł zmusić siebie wobec niego do tego samego stosunku, jaki miał do Grubskiego, chociaż ludzie ci trzymali się razem. Beridze musiał szanować Topolowa za jego przeszłość, która wśród budowniczych cieszyła się dużą sławą.

— Przykro — powiedział Beridze — przykro się robi, gdy człowiek natrafia na coś podobnego. Według mnie sami rozumiecie niesprawiedliwość jaką wyrządziliście waszą odpowiedzią dziewiątemu punktowi.

— Czy mogę odpowiedzieć za Kuźmę Kuźmicza? — nie mogła powstrzymać się Tania. — Kuźma Kuźmicz — to stary inteligent i w zachowaniu swoim często stosuje niesłuszne zasady lojalności.

— Tatiano Petrowno! — ze złością ochrypłym głosem powiedział Topolow i podniósł swoje gęste brwi.

— Teraz proszę przynajmniej nie mówić nic, jeśli pan nie potrafił się obronić! — krzyknęła zapalczywie Tania. Autorem tego wstrętnego papiernika jest Grubski. To jest jego styl. Mogę z pamięci odtworzyć wszystkie wypadki. Kuźma Kuźmicz pełen najlepszych zamiarów, przyniósł Grubskiemu swoją rezolucję. Ten wyśmiał Kuźmę Kuźmicza i przedyktował mu swoje znane trzy linijki. — Odwróciła się do Topolowa. — Wy nie chcecie zrozumieć, że chociaż Grubski jest waszym szefem i starym przyjacielem, nie jest jednak tym człowiekiem, którego warto słuchać.

Tania przerwała nagle: zdumiało ją pełne wyrzutu [illegible]

Inż. Wiesław Kłopotowski

Naczelny dyrektor techniczny CZPWł

Musimy udoskonalić planowanie

Podstawowym zadaniem Przemysłu Włókienniczego jest **danie jak największej produkcji w potrzebnym asortymencie o najlepszej jakości — przy możliwie najniższych kosztach wytwarzania.**

Minione lata powojenne nakładały na przemysł włókienniczy obowiązek najrychlejszego zaspokojenia niezbędnych potrzeb ludności, ogołoconej i „wydartej" w latach wojny. Dlatego też w okresie tym przemysł włókienniczy pracował pod hasłem „jak najszybciej i jak najwięcej". Zagadnienie kosztu wytwarzania na razie zostało usunięte na plan dalszy.

Na przełomie lat 1947-48 dało się już zaobserwować zaspokojenie najbardziej palących potrzeb w zakresie artykułów włókienniczych. Obok zagadnienia ilościowego wysunął CZPWł w roku 1948 **zagadnienie asortymentu, jakości produkcji i kosztów własnych.** Plan ilościowy był już układany tylko pod kątem widzenia ilości, ale składał się z wyliczenia **poszczególnych asortymentów i ilości, w jakiej dany artykuł winien być wyprodukowany.**

Za wypełnienie planu produkcyjnego nie uważa się obecnie już wykonanie globalnej ilości metrów czy kilogramów, lecz wykonanie go w pełnym asortymencie. Za przekroczenie planu produkcyjnego może być uważana ta nadwyżka, która została wytworzona po całkowitym wykonaniu planu asortymentowego.

Jednakże uznanie, że plan produkcyjny został wykonany, uzależnione jest od dochowania innych elementów, na podstawie których został on zbudowany, a w szczególności planu uruchomienia parku maszynowego, planu zatrudnienia, planu jakości oraz planu wykorzystania surowca. Plan produkcyjny bowiem opierać się winien na ścisłym wyliczeniu wydajności zdolnego do uruchomienia parku maszynowego, ustalonej, a koniecznej do obsługi ilości pracowników i również ustalonej ściśle ilości surowca na zaplanowany asortyment. Jakość jest już tylko funkcją poprzednich elementów z tym, że kwalifikacje personelu technicznego i wykonawczego — odgrywają tu dominującą rolę.

Właściwe więc wykonanie planu produkcyjnego i ewent. jego przekroczenie będzie zachodziło tylko wówczas, jeżeli równocześnie nie zostaną przekroczone plany uruchomienia parku maszynowego, stanu zatrudnienia i conajmniej utrzymane w zaplanowanej wysokości wykorzystanie surowca i wykonanie planu jakościowego.

Powstałoby więc pytanie, **jak można przekroczyć plan produkcyjny,** skoro oparty jest on na tak ścisłych przygotowawczych wyliczeniach?

Znane nam wszystkim jest niedostateczne wykorzystanie uruchomionych maszyn. Składa się się na to wiele przyczyn, z których wymienię tu tu taj następujące: **niedostateczna opieka personelu technicznego, zbyt niskie obroty, częstokroć niedostateczne wykwalifikowanie obsługi.**

Polepszenie tego stanu rzeczy niewątpliwie przyśpieszy w rezultacie właściwe **przekroczenie planu produkcji.**

Dodatkowe wykorzystanie maszyn (wcześniejsze od zaplanowanego uruchomienie maszyn nieczynnych lub zwiększenie zmian) również w wyniku powiększy produkcję, może ono jednak być zaliczone do produkcji ponadplanowej tylko **pod warunkiem niezwiększenia stanu zatrudnienia, czyli zwiększenia produkcji na głowę pracownika.** To zaś można osiągnąć przez dalsze pogłębianie **ruchu wielowarsztatowego.** Nawiasem należy tu zauważyć, że wielowarsztatowość spełni swe zadanie tylko wówczas, jeśli **współczynnik wydajności maszyn pozostanie nie zmniejszony.**

Przez zwiększoną ilość uruchomionych maszyn przy jednoczesnym powiększeniu ilości pracowników, z natury rzeczy osiąga się nadwyżkę produkcji jednak nadwyżka ta nie ma nic wspólnego z planem.

Przemysł włókienniczy pracuje prawie wyłącznie na bazie surowca importowanego. Oszczędność tego surowca i należyte jego wykorzystanie zaliczyć należy za tym do naczelnych postulatów. Plan produkcyjny wylicza konieczną ilość surowca i **procent jego wykorzystania.** Zmniejszenie ilości odpadków daje w sumie olbrzymie oszczędności na imporcie surowca, a więc zmniejsza potrzebę wywożenia za granicę naszych artykułów, koniecznych na zapłacenie tego surowca.

Zwiększenie choćby o 1 procent wyprzędu ponad planowany w przędzalniach bawełny, dałoby rocznie około 6 milionów metrów tkanin, a oszczędność taka przy niezbyt wielkim wysiłku personelu technicznego i obsługującego jest łatwa do osiągnięcia.

Analogicznie wygląda sytuacja przy właściwym wykorzystaniu odpadków zwrotnych i uprzędliwych na niższe gatunki przędzy. Zakłady otrzymują zaplanowane ilości surowca, każde więc oszczędzenie i wykorzystanie odpadków umożliwia im przekroczenie planu produkcyjnego i dodatkowe wyprodukowanie takich towarów, do jakich odpadki te się nadają. Nie hamuje to oczywiście przydziału nowego surowca w wypadku właściwego wykorzystania już otrzymanego surowca, jeżeli wymaga tego zwiększona wydajność maszyn i ludzi.

Możliwości oszczędzania surowca nie ograniczają się tylko do przędzalń. **W tkalniach zmniejszenie odpadków do ilości koniecznych i nieuniknionych da w efekcie dalszych kilka milionów metrów tkanin.** W tkalniach zmniejszenie odpadków jest o tyle ważniejszym zagadnieniem, że chodzi tu o zaoszczędzenie **półproduktu,** a więc nie tylko surowca, ale i włożonej pracy. Zupełnie podobną sytuację mamy i w innych gałęziach przemysłu włókienniczego.

Jak już wyżej wspomniano, decydującym czynnikiem jakości **jest praca człowieka.** Zły i niestaranny pracownik wykona z dobrego surowca zły towar, natomiast dobry i dokładny — z gorszego potrafi wyprodukować całkiem nie zły towar. Nikt nie chce nosić ubrania, wyprodukowanego z towaru złej jakości, a więc **jakość** również w decydujący sposób wpływa na właściwe wykorzystanie surowca.

Miniony okres lat trzech uważany być musi za okres przygotowawczy do oswojenia kierownictwa technicznego i obsługi z zagadnieniami gospodarki planowej i do nauczenia **sposobów i metod operacji planowych.** Dlatego też w okresie tym niejednokrotnie nie były wyciągane należyte konsekwencje z niestosowania się do zasad gospodarki planowej.

W roku 1949 w ostatnim etapie Planu Trzechletniego musimy wdrożyć dyscyplinę **stosowania się do zasad gospodarki planowej,** tak, abyśmy mogli w najkrótszym już czasie ściśle ich przestrzegać

Minister tow. Minc

dziękuje Łódzkiemu Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego otrzymało od Ministra tow. Minca depeszę następującej treści:

„Zjednoczenie Przemysłu Dziewiarskiego—Łódź — Dziękuję dyrekcji, pracownikom Zjednoczenia oraz wszystkim załogom robotniczym w podległych wam zakładach za wykonanie planu produkcji za rok 1948 w dniu 4 grudnia r. ub. Wykonując plan przed terminem daliście dowód uświadomienia polskiego robotnika i waszego wyrobienia obywatelskiego. Dziękuję wam serdecznie i życzę w nowym roku 1949 powodzenia w dalszej wzorowej pracy dla dobra wszystkich pracujących i Polski Ludowej.

Minister Przemysłu i Handlu
Hilary Minc".

IO i OWO

Z cyklu: zabawy dziecięce

Zaglądam nieraz do tego czy owego przedszkola. Dzieciaki się troszkę uczą, a pozatem bawią. Układają łamigłówki, ustawiają tzw. „budownictwo", robią „kółko graniaste", oglądają książki „z obrazkami", śpiewają piosenki tańczą...

Wpadam od czasu do czasu do tej czy innej świetlicy. Tutaj także nie brak młodzieży. Oczywiście, starszej. Czytają książki, przeglądają czasopisma, grają w ping-ponga i warcaby, urządzają występy chóru, przedstawienia itd.

Nie w każdym atoli kraju dba się o to, aby młodzież w zabawie łączyła, jak to się mówi, piękne i przyjemne z pożytecznym.

Inny np. pod tym względem obyczaj panuje w USA. Oto, weźmy, niedawno dwóch chłopaczków (w wieku lat 9 i 11) podpaliło szkołę w Harrison (stan N. York). Bawili się może w „straż ogniową"? E, nie: poprostu podpalili dla samego, można powiedzieć, podpalenia.

— Chcieliśmy — oświadczyli po ujęciu ich przez policję — zniszczyć szkołę, do której musielibyśmy uczęszczać jesienią.

Wiosną ub. r. czterej młodzieniaszkowie z Brooklynu urządzili sobie polowanie na nauczycielkę matematyki. Z flowerami, ukradzionymi ze strzelnicy na Concy Island. Tylko przypadkiem napad nie zakończył się śmiercią ofiary.

A o co chodziło występnym szczeniakom? Wynik „pomyślny" na egzaminach pragnęli sobie zapewnić.

Sędzia brooklińskiego sądu dla nieletnich — w motywach wyroku, wydanego na w-w bardzo młodocianych przestępców — oświadczył, co następuje:

„Czyn ten jest dowodem istnienia stanu chorobowego w naszym społeczeństwie, stanu, za który odpowiedzialność spada solidarnie na rodziców, szkołę oraz miasto. Nie wolno nam tolerować przekraczania prawa".

Bardzo słusznie powiedział sędzia brookliński: przekraczania prawa, faktycznie, nie wolno tolerować. Ale cóż zrobić, gdy nawet (i zwłaszcza) najwyższe władze w USA prawo ciągle przekraczają. Międzynarodowe i państwowe, publiczne i prywatne, karne i cywilne.

Przykład, jak wiadomo, idzie z góry, a młodzież amerykańska nie ma dobrego przykładu. I dlatego nie wystarczy podnieść pałkę policyjną i powiedzieć: dzieci, wy się źle bawicie — to do niczego nie doprowadzi. W każdym bądź razie nie nauczy młodzieży amerykańskiej odróżniać rozrywek godziwych, pożytecznych od nikczemnych, kryminalnych.

E. Tam

Nasi korespondenci fabryczni donoszą:

PZPW Nr 32 w Ozorkowie przekroczyły plan roczny

Dyrekcja Przemysłu Wełnianego zatwierdziła dla naszych zakładów roczny plan produkcji w wysokości 1.200.000 metrów.

Plan ten w miarę wykonywania, został przez nas podwyższony do wysokości 1.465.467 metrów, czyli o 22,1 proc.

Po podaniu do wiadomości załodze w dniu 11 listopada o przedwczesnym wykonaniu planu produkcyjnego, wszyscy pracujący w naszych zakładach robotnicy i pracownicy, dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, na specjalnym zebraniu zobowiązali się od 11 listopada do końca roku kalendarzowego wykonać dodatkowo gotowej tkaniny 262 tys. metrów o wartości 86 milionów złotych, czyli oddać razem 1.735.213 metrów gotowej tkaniny i tym samym wykonać roczny plan produkcji w 118,4 proc.

Zobowiązanie przyjęte na siebie załoga fabryczna wykonała z nadwyżką dając ponad plan 387 tys. metrów i wykonując w ten sposób plan roczny w 126 proc.

Przewodniczący Rady Zakładowej
Br. Pisera
Dyrektor Naczelny
St. Anlczak

Czyn Kongresowy PZP Dziew. Nr 3

Państwowe Zakłady Przemysłu Dziew. Nr. 3 zawiadamiają, że zgodnie z zobowiązaniem przedkongresowym postanowiły dać ponad plan roczny produkcję w ilości 336 tys. par — wartości 33 miln. zł.

Obecnie mamy możność stwierdzić, że Czyn Kongresowy dzięki wysiłkowi całej załogi i dzięki głębokiemu zrozumieniu idei zjednoczenia został wykonany z nadwyżką.

Wykonano 446.819 par pończoch jedwabnych, skarpet i rękawiczek włóczkowych i trykotowych, wartości 52,5 miliona zł.

Przewodniczący Rady Zakładowej
Stefan Kosiorek
Sekretarz Organizacji Partyjnej
Teofil Wasowicz
Dyrektor Naczelny
Zygmunt Szkudlarek

Służba dla dobra klasy robotniczej

Prace organizacji PZPR w Ubezpieczalni Społecznej

Centrala Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej — tak dobrze znana wszystkim ubezpieczonym, których w naszym mieście jest przeszło 271 tysięcy — **stanowi ośrodek, dysponujący wszystkimi placówkami Ubezpieczalni na terenie Łodzi** — szpitalami, ambulatoriami, aptekami, wszelkiego rodzaju przychodniami i lekarzami rejonowymi. Tutaj, powiedzielibyśmy, znajduje się **mózg tej instytucji,** której naczelnym zadaniem jest organizowanie lecznictwa społecznego, zapewnienie niezbędnej opieki lekarskiej robotniczej Łodzi.

Przeszło **600 osób pracuje** w Centrali, z tej liczby z górą 170 jest członkami koła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Koło wybrało już egzekutywę składającą się z 9-ciu osób, sekretarzem został wieloletni działacz partyjny — tow. Tagowski, który jednocześnie jest przewodniczącym Rady Zakładowej Centrali. Jeszcze poprzednio, gdy istniały 2 odrębne partie robotnicze oba koła partyjne wspólnie rozwiązywały szereg trudności na terenie Centrali i wspólnie z aktywem partyjnym w Radzie Zakładowej podnosiły szereg spraw, żywotnych nie tylko dla pracowników Centrali, ale i dla ubezpieczonych

I to jest słuszne: **charakter instytucji, jaką jest centrala Ubezpieczalni, wymaga działania szerszego — nie tylko w zakresie swego ograniczonego odcinka.**

Tak naprzykład dzięki interwencji Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w sprawie zatrudnienia wszystkich lekarzy w Ubezpieczalni przez określoną ilość godzin dziennie, ilość lekarzy, pracujących w Ubezpieczalni powiększyła się, postarano się o większą ilość środków lokomocji do dyspozycji Ubezpieczalni.

Wprawdzie wciąż jeszcze jest zbyt mało lekarzy i środków lokomocji w stosunku do rosnących bez przerwy potrzeb, ale zawsze krok zrobiony w tym kierunku przyniósł realne rezultaty, a to jest wiele.

Dzięki interwencji kół partyjnych zwolniono pewną ilość niesumiennych pracowników Ubezpieczalni, którzy źle traktowali ubezpieczonych, zgłaszających się o pomoc, i zastąpiono ich pracownikami bardziej uspołecznionymi, bo przecież tylko tacy mogą pracować w tej instytucji o wybitnie społecznym charakterze. I to również było słuszne.

Organizowano też zebrania niższego i średniego personelu szpitalnego o charakterze wychowawczym, podnoszącym ideologię pracowników, kierującym ich stosunek do chorych na właściwą drogę. Aktywowi partyjnemu udało się również zadbać o to, aby w szpitalu było więcej bibliotek dla chorych. Dzięki dbałości organizacji partyjnej centrali Ubezpieczalni została zachowana biblioteka w szpitalu im. Barlickiego, która wskutek działalności pewnych elementów klerykalnych miała ulec likwidacji.

Szereg zebrań poświęconych było usprawnieniu pracy pracowników Centrali na których omawiano zagadnienia szybszego i skuteczniejszego załatwiania chorych zgłaszających się do swojej instytucji. Wspólnie również oba dawne koła partyjne zorganizowały kurs marksizmu-leninizmu, w którym udział wzięło około 40 osób.

Wydaje się jednak, że nowe **koło Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powinno znacznie rozszerzyć swoją działalność,** która nie może być dorywcza lecz musi być prowadzona celowo i planowo.

Organizacja partyjna musi wnikać w każdą dziedzinę działalności swojej instytucji, badać opinię robotniczą o swojej instytucji — a jak wiadomo — opinia ta jest niezawsze pochlebna — winna notować wszystkie bolączki i niedociągnięcia w pracy, i przy pomocy aktywu partyjnego, przy pomocy wszystkich członków partii, przy pomocy Rady Zakładowej i przez uświadomienie pracowników bezpartyjnych usuwać **niedociągnięcia i bolączki.**

„Organizować działalność wszystkich członków koła, celem wprowadzenia w życie linii Partii na swoim terenie" — oto zadanie, jakie nakłada Statut PZPR na tego typu organizację partyjną, jak organizacja przy Ubezpieczalni Społecznej. A jaka jest linia Partii, w dziedzinie służby zdrowia wyjaśniły dokładnie zebrania aktywu służby zdrowia w okresie po sierpniowym Plenum PPR, wyjaśnił również Kongres Zjednoczeniowy, w szczególności zaś **przemówienie tow. wiceministra Sztachelskiego.**

Tępić nadużycia, marnotrawstwo i biurokrację, likwidować długie wielogodzinne, a czasami nawet wielodniowe wyczekiwania ubezpieczonych w kolejkach — oto zadanie, jakie nakłada Partia na organizację partyjną przy Ubezpieczalni.

Organizacja partyjna przy Ubezpieczalni winna w tym względzie korzystać z bogatego doświadczenia fabrycznych organizacji partyjnych. Jak partyjniacy w fabrykach walczą o produkcję, o plan i o dobrobyt klasy robotniczej, tak partyjniacy - ubezpieczeniowcy winni walczyć o swoją „produkcję", jaką jest dobra i najlepsza obsługa chorych: nie marnotrawić ich czasu i oszczędzać im zbędnych utrapień, będących wynikiem niewłaściwej pracy niektórych pracowników.

Na ostatnim zebraniu aktywu służby zdrowia w Łodzi omawiana była sprawa uczęszczania partyjniaków z Ubezpieczalni na zebrania fabrycznych organizacji partyjnych. Myśl ta jest ze wszechmiar słuszna. Nauczą się oni od partyjniaków-robotników dobrego postawienia pracy na swoim odcinku, będzie również i inna korzyść: poznają uczciwą opinię robotniczą o pracy Ubezpieczalni. Wydaje nam się również słuszne, by towarzysze z Ubezpieczalni zapraszali na swe zebrania partyjne towarzyszy z fabryk, sekretarzy kół i komitetów, aktywistów z Rad Zakładowych i wspólnie z nimi radzili, jak usuwać błędy w pracy Ubezpieczalni.

Wreszcie w ramach nowej organizacji — należy rozpocząć pracę nad podniesieniem ideologicznego i politycznego uświadomienia członków, oraz **nad opanowaniem przez nich zasad marksizmu-leninizmu.**

Nie wątpimy, że tacy doświadczeni towarzysze, jak tow. Tagowski, Chruścik, Zajdel, którzy mają za sobą tradycję wieloletnich walk, rewolucyjnych i cała organizacja PZPR przy Centrali Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi sprostają tym zadaniom. **Oczekują tego od nich nie tylko pracownicy Ubezpieczalni ale też i szeregi ubezpieczonych — klasa robotnicza Łodzi.**

M. ZALEYSKA

„Nauka idzie w las".

(w najlepszym znaczeniu tego słowa)

Dyrekcja Lasów Państwowych okręgu wrocławskiego urządziła ostatnio stałe biblioteki we wszystkich świetlicach przy podległych jej zakładach przemysłowych. Równocześnie uruchomiono kilkanaście biblioteczek ruchomych dla pracowników nadleśnictwa i leśnictwa na Dolnym Śląsku. W celu zasilenia zarówno bibliotek stałych, jak i ruchomych dyrekcja zakupiła obecnie 6 tys. tomów pisarzy polskich i obcych.

Budżet gospodarczego i społecznego rozwoju

Przemówienie ministra skarbu tow. Konstantego Dąbrowskiego w Sejmie

Wysoka Izbo!

Dzięki pracy i wysiłkom robotników, chłopów i całego świata pracy rośnie i rozwija się nasze gospodarstwo narodowe.

Kilka podstawowych cyfr ilustruje nasze dotychczasowe osiągnięcia na polu gospodarczym:

1) Zainstalowaliśmy po wojnie w gospodarczą odbudowę kraju kwotę 450 miliardów złotych.

2) Dostarczyliśmy całemu aparatowi gospodarczemu środków obrotowych na finansowanie produkcji i wymiany w kwocie 259 miliardów złotych.

3) Wydatkowaliśmy z budżetu państwowego na szkolnictwo, oświatę, kulturę, lecznictwo, opiekę społeczną, administrację państwową, wojsko itp. 631 miliardów złotych.

Odnieśliśmy duże sukcesy na trzech zasadniczych odcinkach: na odcinku finansowania inwestycji, na odcinku finansowania wymiany towarowej i na odcinku polityki emisyjnej.

W pierwszym wypadku, plan inwestycyjny w 1948 r. został wykonany niemal w całości ze środków wygospodarowanych. Przewidywane w planie finansowym częściowe pokrycie wydatków inwestycyjnych z kredytów Narodowego Banku Polskiego, a mianowicie w wysokości 22 miliardów okazało się niemal zbędne. Narodowy Bank Polski udzielił zaledwie 3.7 miliardów kredytów na finansowanie planu inwestycyjnego. Kredyt ten był udzielony jeszcze w pierwszym kwartale r. 1948, w dalszym ciągu plan inwestycyjny był zrealizowany wyłącznie ze środków wygospodarowanych.

Zdrowe podstawy naszej waluty

W drugim wypadku, na odcinku finansowania produkcji i dystrybucji towarowej, okazało się, że kwartalne plany kredytowe pomimo zaspokojenia rzeczywistych potrzeb gospodarczych, nie były zrealizowane na kwotę 52.8 milrd. Ten korzystny stan rzeczy mógł mieć miejsce dzięki zwiększającej się rentowności w gospodarce przedsiębiorstw państwowych.

I wreszcie odnośnie polityki emisyjnej należy zauważyć, że plan kasowy, tj. plan obiegu banknotów na rok 1948 nie tylko nie był przekroczony, ale przeciwnie, nie osiągnął przewidywanego plafonu o 9.3 milrd. zł. Fakt ten tym więcej jest znamienny, że w r. 1948 ogólny fundusz płac w gotówce, na skutek wzrostu płac tak realnych jak i nominalnych powiększa się o ok. 40 proc. Mogliśmy to osiągnąć m. in. dzięki wysiłkowi aparatu finansowego w kierunku rozwoju obrotu bezgotówkowego.

Zdajemy sobie sprawę, że wielkie są jeszcze nasze braki we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego i socjalnego. Zadania, jakie stoją przed nami, zakreślają nasze plany gospodarcze, których częścią składową jest przedłożony Wysokiej Izbie Budżet Państwowy na rok 1949.

Realizacja zadań wynikających z naszych planów gospodarczych, aczkolwiek obliczonych całkowicie realnie i wynikających z naszych istotnych możliwości, nie będzie jednak łatwa, tym bardziej, że musimy liczyć się z tym, że są jeszcze w Polsce ludzie, którzy w realizacji planów gospodarczych widzą uszczerbek dla swoich egoistycznych interesów i ci ludzie, rzecz prosta, nie tylko, nie będą nam pomagać w realizacji zadań zaplanowanych, lecz przeciwnie, będą usiłowali szkodzić w ich pełnym wykonaniu.

Z drugiej jednak strony widzimy, jak narasta, jak potężnieje w Polsce siła, uzbrojona w wielką ideologię postępu i sprawiedliwości społecznej.

Budżet staje się bilansem naszego gospodarstwa narodowego

W tej wielkiej bitwie ważnym narzędziem walki jest budżet państwowy. Dlatego też nie podchodzimy już dziś do zagadnienia budżetu państwowego według starych metod, lecz staramy się wypracować metody nowe, które lepiej uzbroiłyby Rząd do wykonania zadań, jakie przed nim stoją w obecnym okresie.

Budżet państwowy coraz bardziej przekształcać się będzie na prawdziwy bilans gospodarstwa społecznego, zestawiający w formie rachunkowej zasoby posiadane i zasoby, które mają być w danym okresie wytworzone z jednej strony oraz z drugiej strony szczegółowy obraz sił i środków, w ich rozkładzie na poszczególne cele i zadania.

Przy budowie budżetu na 1949 rok zostały przyjęte następujące podstawowe założenia:

1) Budżet jest zrównoważony i zamyka się kwotą 602 miliardów.

2) Do budżetu zostały włączone wydatki na cele inwestycyjne w kwocie 267 miliardów zł.

3) Nie przewidziano wydatków na zaopatrzenie kartkowe, a to w związku ze zniesieniem systemu kartkowego i reformą płac z dniem 1 stycznia 1949 r.

4) Budżet przewiduje znaczny wzrost wydatków na płace, co pozostaje w związku ze zniesieniem systemu kartkowego, oraz ze zmianą niektórych cen, co również zostało wyrównane odpowiednim ekwiwalentem gotówkowym w płacach; ponadto w budżecie przewidziano realną podwyżkę płac przeciętnie o 10 proc.

5) Budżet został zbudowany w oparciu o tezę niezmienności cen i płac na przestrzeni całego 1949 roku.

6) Nowy układ budżetu czyni zadość dalszej centralizacji dyspozycji finansowania i planowania finansowego, przez wstawienie do budżetu kwot odpisów na amortyzację w przemyśle państwowym w kwocie ponad 70 miliardów zł.

7) Dotychczasowe opłaty monopolowe i akcyzy zostały zastąpione podatkiem obrotowym, co daje w rezultacie poważne uproszczenie w poborze tych danin.

8) Ustawa skarbowa przewiduje powołanie organów kontroli dla przestrzegania zasady oszczędności w publicznej gospodarce finansowej.

9) W budżecie przyjęta została zasada oszczędności w wydatkach administracyjnych przy jednoczesnym możliwie największym podniesieniu wydatków na istotną, funkcjonalną działalność poszczególnych resortów, zwłaszcza w zakresie oświaty, zdrowia, opieki społecznej, nauki i kultury; ogółem w budżecie administracyjnym przewidziano na powyższe cele 127 miliardów zł, z tego na oświatę 69.6 miliardów zł, na świadczenia społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem opieki nad dzieckiem, 41.2 miliarda zł, na zdrowie publiczne 8.5 miliarda zł, na naukę i kulturę 7,7 miliarda zł.

10) Budżet administracyjny w poważnym stopniu uwzględnia również wydatki na cele gospodarcze, niezależnie od wydatków inwestycyjnych na te same cele, a w szczególności wydatki na popieranie rozwoju rolnictwa, konserwacje i budowę dróg, konserwacje i remonty budynków państwowych, dalsze uruchomienie i usprawnienie dróg wodnych itp. — Ogółem na gospodarkę narodową w budżecie administracyjnym przewidziano 24.1 miliarda zł.

Równowaga budżetu fundamentem naszej polityki finansowej

Spośród wymienionych zasad, na których zbudowany został budżet na 1949 r., zasada równowagi budżetowej w naszej gospodarce jest jedną z podstawowych; stała się ona fundamentem naszej polityki finansowej w ostatnich latach, jako jedynie słuszna i dająca oczekiwane wyniki.

Zasady tej przestrzegaliśmy także i w 1948 r. Kiedy w połowie roku ubiegłego stało się jasne, że wydatki inwestycyjne muszą być podwyższone, Rząd opracował plan oszczędnościowy, który przy założeniu, że żadne z zadań państwowych nie może być ograniczone, a jedynie wykonano tańszym kosztem, miał dać konieczne pokrycie dla zwiększonych wydatków inwestycyjnych.

Plan okazał się realny i w wyniku jego realizacji za 11 miesięcy roku 1948 osiągnęliśmy nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 90 miliardów złotych, zamiast początkowo preliminowanej nadwyżki 40 miliardów złotych za cały 1948 rok.

Osiągnięcie równowagi budżetowej w preliminarzu na rok 1949 przy przyjęciu zasady stabilności cen i płac oraz dalszego pogłębiania oszczędnej gospodarki pozwoli Rządowi wykonać zadania finansowe w 1949 r. bez konieczności rozpisywania pożyczki wewnętrznej, z której Rząd w tym stanie rzeczy w 1949 r. nie zamierza korzystać.

Stabilizacja cen i płac

Pod względem gospodarczym zasadniczą podstawą budowy budżetu na 1949 r. jest przyjęcie zasady pełnej stabilizacji cen i płac.

Oznacza to, że Rząd nie zamierza w 1949 r. dokonywać żadnych zmian w cenach towarów i usług, co powinno w znacznym stopniu wpłynąć na dalszą ogólną stabilizację cen na rynku.

Stabilizacja płac nie oznacza, że ogólny fundusz płac nie będzie wzrastał: fundusz ten będzie jednak wzrastał tylko na skutek 2 przyczyn, a mianowicie:

1) wzrostu zatrudnienia, a to na skutek stałego rozszerzania się zakresu planu gospodarczego,

2) wzrostu wydajności pracy, wykonania i przekraczania norm, z czym związany jest wzrost realnych zarobków.

Dochody wzrosną o 85 miliardów zł.

Przechodząc do omówienia pierwszej części preliminarza budżetowego, tj. zaplanowanych dochodów, zatrzymam się na największej pozycji, jaką są dochody z danin publicznych. Ogółem dochody w tej pozycji są przewidziane w sumie 349.7 miliarda zł.

W roku 1948 łącznie odpowiednie dochody wynosiły około zł 265 miliardów, zaplanowany wzrost dochodów wynosi więc około zł 85 miliardów.

Zwyżkę wpływów z danin publicznych planujemy na zasadzie następujących założeń:

1) wzrostu produkcji towarów konsumpcyjnych,

2) wzrostu siły nabywczej ludności pracującej, a to na skutek podwyżki płac, wzrostu zatrudnienia oraz wzrostu wydajności pracy.

3) wzrostu obrotów wolnorynkowych na skutek zniesienia systemu kartkowego,

4) wzrostu wpływów podatkowych na skutek zreformowania podatku od wynagrodzeń.

Uwzględniając powyższe założenia, należy ocenić preliminowane dochody z danin publicznych jako realne i w wypadku pełnego ich osiągnięcia można będzie uniknąć w 1949 r. — nowych obciążeń podatkowych poza wykazanymi w budżecie.

Jak na tle preliminowanych cyfr wpływów z danin publicznych przedstawia się aktualna pozycja gospodarcza i podatkowa sektora prywatnego w świetle obciążeń podatkowych?

Obciążenie podatkowe przedsiębiorstw prywatnych

W ciągu pierwszego półrocza roku 1948 ogólny wynik ruchu przedsiębiorstw prywatnych, po uwzględnieniu przybytku i ubytku w poszczególnych branżach, wyraża się wzrostem ogólnej ilości zarejestrowanych przedsiębiorstw prywatnych i zajęć zawodowych o 14.700 zakładów w porównaniu ze stanem z roku 1947.

A oto jak przedstawia się w 1948 r. przeciętny opodatkowany obrót miesięczny na jedno przedsiębiorstwo prywatne:

Przemysł — 600.000 zł.
Handel towarowy-255.000 zł.
Przedsiębiorstwa usługowe — 152.000 zł.
Przedsiębiorstwa rzemieślnicze — 97.000 zł.
Zajęcia zawodowe—43.000 zł.

Cyfry te, jeśli się uwzględni strukturę naszego rynku towarowego, ilości towarów, jakie przechodzą przez sektor prywatny, nie świadczą o tym, że polityka podatkowa staje się hamulcem dla uczciwie traktujących swój zawód przedsiębiorców prywatnych w ich działalności.

Z drugiej jednak strony zagadnienie moralności podatkowej ciągle jeszcze pozostawia wiele do życzenia.

Że twierdzenie to nie jest gołosłowne, świadczy fakt, że tylko organa ochrony skarbowej, nie licząc administracji podatkowej i lustratorów społecznych, sporządziły w ciągu pierwszych 10 miesięcy roku 1948 — 135.433 protokóły karne za przestępstwa skarbowe, związane z uszczuplaniem należności Skarbu Państwa.

Państwo ludowe, budując uspołecznione gospodarstwo narodowe, dopuszcza istnienie przedsiębiorczości prywatnej doceniając znaczenie wykonywanych przez nie funkcji gospodarczych, lecz czyni to na określonych warunkach, spośród których pierwszym warunkiem jest uczciwe wypełnianie obowiązków względem Skarbu Państwa.

W takim ujęciu polityka podatkowa musi przyczynić się do prawidłowego na danym etapie podziału dochodu społecznego, nie zamykając na określonych odcinkach drogi do uczciwego wykonywania zawodu.

Wzrost dochodu gospodarki uspołecznionej

Obok wpływów z danin publicznych następną największą pozycją po stronie dochodów jest wpłata przedsiębiorstw podlegających Ministerstwu Przemysłu i Handlu w kwocie 118.3 miliardów zł, na którą składa się wpłata z tytułu amortyzacji w kwocie zł 70.3 miliarda i zysk na różnicy cen rozliczeniowych w kwocie zł 48 miliardów.

Tak poważne wpłaty są możliwe dzięki dalszemu uporządkowaniu gospodarki finansowej tych przedsiębiorstw, poważnej akcji oszczędzania, zmniejszeniu kosztów własnych oraz osiągnięciu w związku z tym wzrostu rentowności.

Struktura wydatków budżetowych

Ogólna suma wydatków budżetowych bez inwestycyj wynosi zł 335.9 miliarda i rozkłada się kolejno w sposób następujący:

koszty zarządu państwowego w 3 instancjach	— 80.9	miliarda zł	(23 proc.)
szkolnictwo i oświata . . .	— 69.6	„ „	(20 proc.)
obrona narodowa	— 56.6	„ „	(17 proc.)
świadczenia społeczne . . .	— 41.2	„ „	(12 proc.)
bezpieczeństwo publiczne . .	— 36.7	„ „	(10 proc.)
wydatki na gospodarkę narodową — (poza wydatkami na cele inwestycyjne) . .	— 24.1	„ „	(7 proc.)
zdrowie publiczne	— 8.6	„ „	(2,5 proc.)
nauka i kultura	— 7.7	„ „	(2,2 proc.)
obsługa długów	— 5.2	„ „	
pozostałe	— 5.3	„ „	

Z ogólnej analizy strony rozchodowej budżetu wynika, że na koszty zarządu państwowego w trzech instancjach przeznacza się 23 proc. budżetu.

Równolegle do uporządkowania gospodarki pieniężnej państwowej, mamy do zanotowania duże postępy w zakresie gospodarki budżetowej samorządu terytorialnego.

Przy układaniu budżetu na 1949 r. badaliśmy sumiennie każde zagadnienie, układaliśmy stronę rozchodową budżetu z zachowaniem zasady hierarchii potrzeb.

Analizując wykonanie pracy w zakresie finansów w 1948 r. musimy stwierdzić, że pomimo znacznego rozszerzania zadań na przestrzeni roku, wszystkie te zadania zostały wykonane. W zakresie zapasów zbożowych na przestrzeni 1948 roku podnieśliśmy nasze rezerwy z 60.000 ton do 1.000.000 ton zboża, co wymagało również znacznych środków finansowych.

Znaczne sumy w czwartym kwartale roku 1948 zostały uruchomione także na podniesienie hodowli przez majątki państwowe, co powinno dać w pierwszej połowie bieżącego roku poprawę w zaopatrzeniu rynku w mięso i tłuszcz.

Rok 1949 będzie rokiem dalszego poważnego wysiłku dla naszych finansów. Jest to trzeci i ostatni rok naszego 3-letniego planu, w którym musimy nie tylko zakończyć wykonanie tego planu, będącego w podstawowych zrębach planem odbudowy, lecz ponadto musimy przygotować się do następnego 6-letniego planu, który będzie planem rozbudowy.

Do wykonania tego zadania musimy przygotować się także od strony finansów.

Budżet państwowy na rok 1949 zakłada nie tylko poważny rozwój wszystkich dziedzin życia gospodarczego i społecznego, lecz zakłada także dalsze udoskonalenia metod w sposobie gospodarowania.

Gdyby scharakteryzować ten budżet najbardziej ogólnie, to musimy go nazwać budżetem rozwoju, budżetem dynamiki gospodarczej i społecznej Państwa Ludowego, siły prężności Narodu Polskiego, który dzięki zjednoczeniu i przewodnictwu klasy robotniczej, wszedł na drogę budowy podstaw socjalizmu i w ciężkiej, lecz twórczej pracy stwarza dla siebie i następnych pokoleń podstawy lepszej przyszłości.

Wnoszę projekt budżetu państwowego oraz projekt prowizorium budżetowego na rok 1949 pod obrady Wysokiej Izby z prośbą o uchwalenie.

Okrucieństwa bryty skie na Malajach

Anglicy stosują hitlerowskie metody wojny

Opierając się ściśle NA HITLEROWSKICH WZORACH, brytyjskie oddziały wojskowe na Malajach rozstrzeliwują mężczyzn, przepędzają kobiety i dzieci oraz palą domostwa. Specjalny korespondent „Daily Worker" donosi z Kuala Lampur, że rozmawiał z członkami rodzin i wdowami po 25 chińskich robotnikach plantacji, którzy zostali rozstrzelani przez Anglików w dniu 12 grudnia ub. roku w małej wiosce Kuala Kubu Bahru, położonej w państewku Hselangor.

Od tych to naocznych świadków korespondent „Daily Worker'a dowiedział się, że poprzedniego dnia, tj. 11 grudnia przybył do wspomnianej wioski brytyjski oficer i korzystając z pomocy chińskiego tłumacza zapytał ich, czy nie widzieli „komunistów". Nie zadowolił się negatywną odpowiedzią miejscowej ludności i oświadczył, że jeśli nie otrzyma informacji, wszyscy mężczyźni zostaną rozstrzelani. Kobiety i dzieci przez całą noc trzymano w zamknięciu, a rano, kazano im zabrać dobytek i ruszyć przed siebie, bo domy ich zostaną spalone.

Gdy kobiety znajdowały się już w pewnej odległości od wioski, usłyszały nagle strzały i ujrzały kłęby dymu, unoszące się nad osadą. Wkrótce potem dowiedziały się, że **wszyscy mężczyźni zostali rozstrzelani.**

Skromny dobytek uratowany przez kobiety, przed podpaleniem domów, padł w przeważającej części ofiarą grabieży brytyjskich żołnierzy.

W oficjalnym oświadczeniu na temat tego „incydentu", brytyjski prokurator generalny na Malajach podał, że wspomnianych 25 mężczyzn zostało rozstrzelanych podczas usiłowanej „ucieczki". Jak widać z powyższego, brytyjskie czynniki oficjalne bardzo chętnie posługują się **terminologią, zapożyczoną żywcem od hitlerowców.**

Konsul Czang-Kai-Szeka na Malajach, Le Chin, zauważył, że ludzi tych „należałoby raczej poćwiartować na kawałki, niż po prostu rozstrzelać".

Nasz korespondent fabryczny pisze:

„Wólczanka" dotrzymała słowa w r. 1948

Dziś zakasuje rękawy do wzmożonej pracy w 1949 roku



Maria Próbska

Załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka", podsumowując swoje wysiłki i wyniki pracy na przestrzeni ubiegłego 1948 roku ma prawo do stwierdzenia, że przyczyniła się do zwiększenia dorobku polskiej klasy robotniczej.

Wprawdzie złożone w dniu 1 maja ub. roku przyrzeczenie wykonania planu rocznego w ciągu 10-ciu miesięcy, zostało spełnione z 17-dniowym opóźnieniem, ale „Wólczanka" — obecna, a w ubiegłym roku „Ośrodek nr 3", przechodziła w toku swych przekształceń, szereg ciężkich „doświadczeń", które dzięki energii organizacji partyjnych, dyrekcji, jak i całej załogi udało się zwycięsko pokonać.

Od września rozpoczęto usilnie odzyskiwać utracone pozycje, do czego w b. dużym stopniu przyczynił się wzmożony wyścig pracy, a zwłaszcza młodzieży, która postanowiła uratować honor zakładów.

W piątym etapie młodzieżowego współzawodnictwa brało udział 360 pracownic, z czego 36 osób, t. j. 10 procent zostało wyróżnionych. Jedna z naszych „młodzieżówek" ob. Próbska Maria, uzyskała 1-sze miejsce w wyniku 5-go etapu wykonując normę w 290 proc. Za nią nadążają: Chrustowska Izabela — szwaczka, Drożdż Janina — szwaczka. Nie mniej stara się ob. Jech Aniela — guzikarka (304 procent normy) i wiele, wiele innych młodych pracownic, ambitnych i rozumiejących jakie dobro wynika z pracy dla nich i dla naszego państwa.



Izabella Chrustowska

W dniu 17 listopada **zameldowaliśmy wykonanie rocznego planu produkcji w 100,55 procent.** Tegoż dnia załoga i obie partie polityczne, postanowiły, że do końca roku celem uczczenia wielkiego Kongresu Zjednoczeniowego — zostanie wyprodukowanych dodatkowo 80.000 sztuk bielizny oraz, że plan eksportowy musi być wykonany w terminie t. j. do dnia 20. 12. 1948 roku. Rozpoczęła się walka o **dotrzymanie danego słowa.** Przy wspólnym wysiłku wszystkich bez wyjątku pracowników, od robotnicy do dyrektora włącznie, osiągnęliśmy to, że w dniu 18 grudnia wykonaliśmy plan eksportowy.

Obecnie na progu roku 1949 zawijamy rękawy, by i obecne zadanie nasze wykonać jak najlepiej, by dać społeczeństwu i państwu wiele dobrych towarów, by zyskać opinię dobrego zakładu, dobrego zespołu pracowników. Do lepszego jutra powiedzie nas Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która za zadanie postawiła sobie zrealizować ustrój sprawiedliwości społecznej.

Wierzymy głęboko, że podołamy naszym zadaniom, teraz, gdy już nie dzieli, a wszystko nas łączy w pracy nad budową gospodarki społecznej i tworzeniu coraz lepszych warunków materialnych i kulturalnych, z których korzystać będzie cały naród.

Saar Aleksy
Korespondent fabryczny



Janina Drożdż

Nasi korespondenci fabryczni donoszą:

Gwiazdy PZPB Nr 6



Na ilustracji — od lewej Frontczak Natalia, Woźniakowska Emilia, Zaciera Jadwiga, Jaskuła Janina i w środku — Ber Danuta.

To nie artystki filmowe, lecz młodociane robotnice z „Bawełnianej Szóstki" w odświętnych ubraniach.

Nasz fotoreporter „złapał" je bowiem na kliszę w ubiegłą niedzielę podczas uroczystości rozdania nagród zwycięzcom V etapu młodzieżowego wyścigu pracy. Nasz korespondent pisze o tej uroczystości co następuje:

„W wyścigu pracy brało udział 470 młodzieżowców na ogólną liczbę zatrudnionych 1100.

Pierwsze nagrody w przędzalni średnioprzędnej otrzymały: kol. kol. **Lisiak Irena, Zaciora Jadwiga** (córka małorolnego — już czwrata z kolei nagroda i dyplom).

Woźniakowska Jadwiga (trzecia z kolei nagroda i dyplom) **Jaskuła Janina** (też już 4-ta nagroda).

A oto nagrodzone „asy" z tkalni: **Ber Danuta,** ma dopiero 18 lat — tkaczką jest od 18 miesięcy osiągnęła na 4 krosnach 167 procent normy.

Dyrendasz Leokadia, córka tkacza i matki prządki wykonała na 4 krosnach 168 procent normy, otrzymała teraz 3-cią już z kolei nagrodę.

Stefan Dybała, na 6-ciu krosnach dociągnął do 156,8 procent, śrubownik **Wasiak Eugeniusz,** wykonał 155 proc. i tyleż osiągnął przykręcacz **Włodzimierz Michalec.** Przewijaczka **Władysława Maciaszczyk,** wykonała 162 procent normy. Ogółem nagrody w postaci kuponów wełny 100-procentowej i gotowych kompletów oraz dyplomów otrzymało 40 osób.

Nasza młodzież nie pozostaje w tyle za swymi ojcami i matkami — przodownikami pracy.

Wincenty Grabowiecki
Fabryczny korespondent
młodzieżowy „Głosu"

PSS sprzedaje skórę
dla pracujących

Od dnia 10 stycznia 1949 roku PSS rozpoczęła sprzedaż skóry twardej i miękkiej dla świata pracy. Sprzedaż odbywa się w Hali Towarowej, Plac Barlickiego 1 (stoisko szkolne). Każdy członek Związku Zawodowego na podstawie przedłożonej legitymacji Związku będzie mógł nabyć skórę na 1 parę obuwia.

Wśród „Janków-Muzykantów"



Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Łodzi wychowuje nowe talenty, które być może już wkrótce zabłysną sławą na estradach sal koncertowych. Wśród sporego grona uczniów — budzi podziw syn górnika ze Śląska — 20-letni Edwin Kowalik — niewidomy — mistrz gry fortepianowej, któremu wszyscy wróżą sławę Imre Ungara.



13-letnia Jolanta Sandomierska — młodociana skrzypaczka, obdarzona nieprzeciętnym talentem — jest chlubą klasy profesora Szalewskiego.



Tow. Barański Henryk — to w życiu codziennym: motorniczy tramwajów łódzkich. Po pracy tow. Barański spieszy do konserwatorium gdzie studiuje pilnie w klasie orkiestralnej. Widzimy go na zdjęciu podczas „zabawy z puzonem".

Więcej otwartych stołówek
powinno być w Łodzi

Pisaliśmy o tym, że wydział gospodarczy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych rozesłał do zakładów pracy ankiety w sprawie stołówek. Chodziło o to, by robotnicy wypowiedzili się sami, czy i z jakiego rodzaju stołówki chcą korzystać — zamkniętej — przy zakładzie pracy, czy z otwartej — dostępnej dla wszystkich robotników i pracowników z różnych zakładów. Ankieta ta miała być wypełniona i przysłana do OKZZ do dnia 10 bieżącego miesiąca.

Dotychczas jednak wiele Rad Zakładowych, które miały czuwać nad wypełnieniem ankiet, jeszcze z tego obowiązku nie wywiązało się. Opóźnia to w znacznym stopniu zorganizowanie stołówek.

Z ankiet jednak już nadesłanych wynika, że duża część świata pracy woli korzystać ze stołówek otwartych. Wobec tego starania Związków Zawodowych idą w tym kierunku i w najbliższym czasie uruchomiona będzie w mieście większa ilość stołówek pracowniczych zorganizowanych na wzór Gospody Ludowej w dawnym lokalu Tivoli.

W chwili obecnej remontuje się między innymi lokal dawnej restauracji przy zbiegu ulic Bandurskiego i Piotrkowskiej, gdzie stołówkę zorganizuje PSS. (m)

PROCEDURA SĄDU UBEZP. SPOŁECZNYCH

Celem dokładniejszego zapoznania ławników z ustawodawstwem ubezpieczeniowym oraz z procedurą Sądów Ubezpieczeń Społecznych, na skutek porozumienia OKZZ z prezesem Sądu Ubezp. Społ. — Henrykiem Poźniakiem, zostanie urządzonych w najbliższych dniach szereg prelekcji.

W „raju" amerykańskim

Dlaczego senatorzy USA nie głodują

Wysłannicy, słudzy i pełnomocnicy wielkiego kapitału

Pod niezwykłym tytułem „Dlaczego senatorzy nie głodują" tygodnik amerykański „American Magazine" opublikował obszerny artykuł, ilustrujący „pracowite **dni powszednie senatorów i członków Izby Reprezentantów USA".**

Sądzę, że rozwiązałem zagadkę, dlaczego ludzie tak gwałtownie starają się o fotel kongresmana" — zaczyna tymi słowy autor artykułu. — Do licha, jakaś zdobycz wpadła w jego ręce! Przedsiębiorczy senator, może, zaiste, pędzić żywot królewski".

Jak wynika z treści relacji, szanowni senatorowie, ludzie przeważnie sprytni i obrotni, **żyją szeroko i dostatnio,** dzięki temu, że zajmują się bardzo dochodowym przemysłem amerykańskim, zwanym — reklamą. Reklamują oni mianowicie najrozmaitsze artykuły żywnościowe, kosmetyczne oraz inne towary, produkowane w Stanach, skąd uzyskali mandat senatorski. Wszystkie te fabrykaty wysyłają przemysłowcy w nieograniczonej ilości posłom kongresmanom, do domu lub wprost do senatu, licząc na to, że np. marynowane wiśnie z Michigan na stole senatorskim albo w luksusowej restauracji senatu — to doskonała świetnie opłacalna reklama.

Tego rodzaju „pośrednictwem" nie pogardza m. in. osławiony senator Mundt z „Komisji do badania działalności" antyamerykańskiej", który w chwilach wolnych od redagowania reakcyjnych ustaw reklamuje gorliwie „**bażanty z Południowej Dakoty.** Sądząc z opisów autora artykułu, który porównywa gabinety senatorskie do „sklepów spożywczych", senatorowie amerykańscy bardzo gorliwie zajmują się sprzedażą produktów wyrabianych w ich stanach. W ten sposób senatorowie wykonywują całkiem konkretne **zobowiązania wobec firm i spółek przemysłowych,** którym zawdzięczają w istocie wybór do Kongresu.

Do najbardziej skutecznych środków działalności senatorów zalicza się proszone obiady, specjalne uroczystości poświęcone reklamie jakiegoś „znakomitego" artykułu żywnościowego, prezenty, reklamowanie ulubionych dań małżonek pp. senatorów, a nawet przemówienia w Kongresie. Wielką popularnością cieszą się również konkursy... **obżarstwa.** Tak np. parę miesięcy temu senator James Walcott zjadł na jednym posiedzeniu 51 ryb, a jego kolega Rayburn tylko — 49. Naturalnie, były to ryby specjalnie przyrządzone, reklamowe.

Podczas „Dnia wisconsińskiego sera"(!) wybrany ze stanu Wisconsin senator Willey urządził wspaniały bankiet: na wszystkich talerzach ułożono kawałki „niezwykłego sera", zaś w pośrodku stołu stanął 300-funtowy blok tego specjału. Po przyjęciu — czytamy w artykule — ser leżał wszędzie: na podłodze, na ubraniach gości, nawet na ich głowach. Cały niemal gmach Senatu przesiąknięty był zapachem limburskiego sera z Wisconsin..." Ale senator Willey był szczęśliwy, że mógł wywdzięczyć się jak należy „królom sera" ze swego stanu...

Rozmaite „dochodzenia" i „badania nadużyć", prowadzone przez komisje senackie służą również w wielkim stopniu **reklamie i businessowi.**

Takich faktów i przykładów jest w artykule „American Magazin" bardzo wiele. Jak pisze znany publicysta amerykański — Georges Seldes, materiały badań i dochodzeń w sprawach koncentracji kapitału w USA zajmują 37 tomów, nie licząc mnóstwa specjalnych monografii. Ale wyniki tych przeróżnych badań są nieznane przeciętnemu Amerykaninowi: monopole kapitalistyczne potrafią murem milczenia otoczyć i swoją własną działalność i te ciemne sprawy, jakie na ich rachunek i pożytek dzieją się w Kongresie. Bo ogromna część kongresmanów — to właśnie **wysłannicy, słudzy i pełnomocnicy wielkiego kapitału,** występującego pod tysiącznymi odmianami firm i etykiet. I dlatego — obraz obyczajów parlamentarnych tzw. „największej demokracji świata" wygląda tak, jak to przedstawia streszczona tu publikacja.

Już się buduje
ośrodek maszynowy w Wilkowicach

W Wilkowicach — wsi samopomocowej w powiecie rawskim, gdzie chłopi organizują spółdzielnię produkcyjną, przystąpiono już do budowy ośrodka maszynowego. Na samą budowę ośrodka przeznaczono 4 mil. zł.

Łódzka Okręgowa Komisja Związków Zawodowych, która objęła szefostwo nad Wilkowicami, skompletowała już około 15 sztuk narzędzi rolniczych — pługi, żniwiarki, młocarnię, kultywatory, żmijki, tryjery itp. W najbliższym czasie zostanie również zakupiony traktor wraz z ciągnikiem.

Chłopi wilkowiccy pomoc łódzkiej OKZZ przyjmują z radością. Można nie wątpić, że poszczególne związki i Rady Zakładowe pójdą za przykładem OKZZ i obejmą szefostwo nad poszczególnymi gminami i gromadami woj. łódzkiego.

Majstrowie z „ósemki bawełnianej" nie powinni pozostać w tyle
Należy najrychlej usunąć nieporządki i braki w pracy
Wnioski z narady technicznej w PZPB Nr 8

— Apeluję do was, byście w pracę swą włożyli więcej serca — mówi zagajając naradę techniczną w PZPB Nr 8 **tow. Bańkowska** — przewodnicząca Rady Zakładowej.

W toku obrad okazuje się, że niektórzy majstrowie z „ósemki bawełnianej" wykazują nie tylko „brak serca", lecz i zwykłego **poczucia obowiązku. Towarzyszka Andrzejewska**, członkini Komitetu Fabrycznego, opowiada o młodej robotnicy, która boi się zwracać do swego majstra, gdyż ten ofuknie ją zawsze, skrzyczy, że ciągle zawraca mu głowę. I cóż ma począć młody, niewykwalifikowany pracownik, któremu maszyna bardzo często odmawia posłuszeństwa, kiedy w dodatku majster — zamiast solidnie zająć się jego krosnem, stuknie młotkiem i już go nie ma. Przecież tylko wielka troska, cierpliwość i stała opieka majstra pozwoliłaby mu zdobyć konieczne **doświadczenie i kwalifikacje.**

Tow. Łęgosz, obecnie dyrektor naczelny „ósemki", a przez długie lata tkacz i majster tkacki, podkreśla z całą mocą: nie wystarczy naprawić tylko maszynę na odczepne. Trzeba jeszcze wracać do niej, raz, drugi i trzeci, żeby sprawdzić, jak idzie, tymbardziej, gdy ma się do czynienia z robotnikami niedoświadczonymi.

Niektórzy majstrowie z „ósemki" zupełnie jednak opacznie zrozumieli swe obowiązki, Oto co powiadają towarzysze „Można czasem przez pół godziny i więcej szukać tego lub owego majstra i nie sposób go znaleźć. Zdarza się nawet, że któryś beztrosko siada sobie na skrzynkach i gawędzi z gronem swych znajomków i nic go nie obchodzi co się dokoła dzieje. Zamiast przyjacielskiego stosunku do robotnika i szczerej, uczciwej troski o jego interesy panoszy się kumoterstwo, a nawet wpisywanie fałszywych godzin postojowych swym znajomkom, Zamiast faktycznego, sprężystego kierowania produkcją — brak energii, niedbalstwo, lub też na odmianę opryskliwość i oschłe ustosunkowanie się do robotników.

Gdy na poprzedniej naradzie technicznej aktyw fabryczny „wygarnął" to wszystko co miał na wątrobie salę zaległa cisza. Na ostatniej konferencji dyskusja była żywa, a chwilami nawet gorąca. Gorzkie słowa prawdy zostały widocznie przemyślane, wzięte do serca.

Dyskusja ujawniła zresztą fakty bardzo ciekawe. Oto jeden z majstrów opowiadał z oburzeniem, że zamiast śrubki zmuszony był użyć czterocalowego gwoździa. Inny skarżył się że utrudnia mu pracę brak „platyny". Okazuje się jednak, że — mówiąc słowami tow. Łęgosza — wydział remontowy ma w tej chwili śrubek „do diabła i trochę", a i platyny — oddział przy ul. Jaracza posiada tyle, że starczy go dla całego kombinatu. Ot, zwyczajnie zamiast poszukać brakujących części zamiennych i materiałów — poszło się po linii najmniejszego oporu.

Swoją drogą nam, jako świadkom ubocznym konferencji wydaje się, że podobne wypadki są w tej fabryce możliwe tylko dlatego, że panuje tu dotychczas nieporządek, że prawica nie wie, co posiada lewica, że nowostworzony wydział remontowy, dysponujący sporym zapasem części zamiennych, nie powiązał się jeszcze dostatecznie z oddziałami produkcyjnymi. Inną zupełnie stronę zagadnienia stanowi brak części zamiennych, które otrzymać może fabryka jedynie od Centrali Zaopatrzenia. Słusznie podkreślił tow. Łęgosz: trzeba w tym wypadku pracować długofalowo, zgłaszać zapotrzebowanie nie w ostatniej chwili, lecz na kilka miesięcy przedtem. Majstrowie w tym wypadku muszą odgrywać rolę **przewidujących gospodarzy.** I sam dyrektor naczelny, choćby był chodzącą doskonałością, nie da rady, o ile do współodpowiedzialności za losy produkcji nie będzie się poczuwał wraz z nim personel techniczny. Dotychczas, niestety, niektórzy majstrowie tutejsi nie zachowywali się odpowiednio. Do podanych już przez nas faktów dodajmy jeszcze jeden, bardzo charakterystyczny, najnowszej daty: wielu majstrów nie wyjaśniło swym zespołom podstawowych zasad nowej umowy zbiorowej. I ze swej strony nie starali się nawet, aby zapoznać się z nową umową. Bardzo niewielu spośród nich zgłosiło się do Rady Zakładowej, aby zasięgnąć informacji. Gorzej — dopuścili do tego że na niektórych oddziałach produkcja po nowym roku spadła i oczywiście przy obliczaniu zarobków na podstawie nowej umowy zbiorowej brakujące metry tkanin i kilogramy przędzy zaważą fatalnie na pierwszej wypłacie.

Na konferencji zdecydowano wziąć się energicznie w garść i usunąć wszystkie dotychczasowe niedomagania. Postanowiono wydać generalną bitwę nieporządkom i niedbalstwu, podjąć generalną kampanię o podniesienie dyscypliny pracy.

Wydaje nam się, że dla osiągnięcia tych celów należałoby prócz konferencji technicznych odbywających się raz na kilka tygodni, wprowadzić jeszcze codzienne, bodaj, kilkunastominutowe **odprawy majstrów**, by z miejsca „na gorąco" kierownicy i dyrekcja wiedzieli o wszystkich brakach i usterkach ubiegłego dnia. W niektórych fabrykach które były w swoim czasie w sytuacji o wiele gorszej, niż „ósemka" taki system pracy dał przecież **bardzo poważne rezultaty.** Sądzimy również, że regularne i niezbyt rzadkie ogólne zebrania załogi, a nawet poszczególnych oddziałów i sal bardzo by ułatwiły nowemu, wyrosłemu z klasy robotniczej dyrektorowi oraz aktywowi fabrycznemu wyprowadzenia firmy na czyste wody.

Uważamy też, że oprócz **współzawodnictwa zespołowego** do którego właściwie dopiero zabierają się tu towarzysze „na serio", należałoby również pomyśleć poważnie o **współzawodnictwie wśród majstrów i wyższego personelu technicznego,** które w innych fabrykach już oddawna istnieje i oddaje nieocenione usługi ogólnemu ruchowi współzawodnictwa danych przedsiębiorstw.

Majstrowie z „8-ki" na pewno nie pozostaną w tyle za swymi kolegami z innych fabryk. I tu przecież są tacy ludzie, jak tow. tow. **Drobniewski Roman, Pol Antoni, Kaczmarek i in.** — zarówno partyjni jak i bezpartyjni, którzy pracą swą dają dowód, że dobro fabryki i klasy robotniczej leży im mocno na sercu.

H. W.

Sąd Ubezpieczeń Społecznych
stoi na straży żywotnych interesów ludzi pracy

Sąd Ubezpieczeń Społecznych. Tu rozstrzygają się żywotne interesy klasy pracującej. Do sądu tego wnoszone są skargi na decyzje Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Ubezpieczalni oraz Tymczasowej Komisji Rozjemczej U. S. Komplet orzekający składa się z sędziego i 2 ławników, z których jeden jest przedstawicielem pracodawców, a drugi pracowników.

Polska przedwojenna nie znała Sądów Ubezpieczalni Społecznych. Powołane one zostały do życia dopiero w sierpniu 1945 r. Na terenie kraju ustanowiono 8 Okręgowych Sądów Ubezpieczalni Społecznych — w Warszawie, Łodzi, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Szczecinie oraz Wrocławiu. Instytucją odwoławczą dla tych sądów jest Trybunał Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Warszawie

Sądownictwo ubezpieczeniowe jest wybitną zdobyczą świata pracy, bowiem, aby ubezpieczenia społeczne odgrywały właściwą rolę w naszym społeczeństwie, muszą one podlegać kontroli niezawisłych sądów, co ma miejsce w obecnym stanie.

Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi został ustanowiony dla całego województwa i dla naszego miasta. Rozpoczął swą działalność 1 października 1946 r. w sensie organizacyjnym. Mimo początkowych trudności lokalowych (sąd mieścił się wówczas w 2 pokojach gmachu Sądu Okręgowego) i personalnych — już w lutym 1947 r. odbyła się pierwsza sesja sądowa, a w ciągu następnych miesięcy — szereg ciekawych sesji z różnych dziedzin ustawodawstwa ubezpieczeniowego, rozstrzygających bardzo poważne zagadnienia dla świata pracy.

Prezes Sądu — ob. Poźniak nie ustawał w usilnych staraniach i zabiegach, które w końcu doprowadziły do uzyskania lokalu oddzielnego budynku przy ul. Nowotki 21. W tych dniach został właśnie ukończony gruntowny remont i Łódź zyskała piękny, estetyczny lokal dla Sądu Ubezpieczeń Społecznych, tak nieodzownego

Sesje sądowe odbywają się tu codziennie, a niekiedy — i dwie sesje w ciągu dnia.

Bilans 3-letniej działalności Centrali Handlowej Ceramiki
Rozwój handlu państwowego i spółdzielczego

Centrala Handlowa Ceramiki, znana dawniej pod nazwą Centrali Zbytu Porcelany i Fajansu zajmuje się rozprowadzaniem wyrobów państwowych hut szklanych po całym kraju, oraz sprzedażą tych artykułów na eksport. Obroty C. H. C. rosną nieustannie, co świadczy oczywiście o rozwoju naszego przemysłu ceramicznego. Podczas gdy w 1946 r. obroty wyniosły 794 mil. złotych, to w 1947 r. suma ta osiągnęła już 3.170 mil. zł. a w roku 1948 — 4.700 mil. zł. Plan na rok 1949 przewiduje obrót w wysokości ok. **6 miliardów zł.**

Tak samo zresztą **rośnie eksport,** który w porównaniu z 1946 r. zwiększył się czterokrotnie i stanowi w tej chwili powyżej 30 proc. całkowitej produkcji. Polska porcelana i fajans dzięki swej jakości zdobyły sobie uznanie całego świata. Artykuły te wywozimy do Anglii, Ameryki, Szwecji, Holandii, Belgii i krajów Ameryki Łacińskiej, Bliskiego Wschodu i Afryki Południowej. Jeśli chodzi o szkło dmuchane i prasowane, to najważniejszym naszym odbiorcą jest Związek Radziecki.

Wróćmy jednak do rynku wewnętrznego. Od chwili rozpoczęcia swej działalności, to jest od stycznia 1946 r. dążeniem Centrali jest **wyeliminowanie zbędnych ogniw** w handlu wewnętrznym, celem umożliwienia konsumentowi nabycia towaru po cenach zgodnych z uczciwą kalkulacją. Przeszkodą tu był w pierwszym rzędzie prywatny handel hurtowy, który tworzył zbędny łańcuch pośrednictwa i podrażał ceny wyrobów na rynku detalicznym przez przyjmowanie jedynie towarów t. zw. „kurantowych", przyczyniał się do tworzenia olbrzymich remanentów wyrobów mniej pokupnych.

Bitwa o handel na tym odcinku została więc wygrana. **Rok 1946** stał pod znakiem całkowitego prawie opanowania handlu ceramiką przez kupiectwo prywatne zarówno w hurcie, jak i w detalu. Udział Państwowej Centrali Handlowej w rozprowadzaniu artykułów ceramicznych w owym czasie wyrażał się znikomym procentem.

Znaczną poprawę przyniósł **rok 1947.** W tym czasie C.H.C. dysponowała już siecią 17-tu hurtowni własnych. Ilość hurtowni prywatnych, których udział w obrotach C.H.C. wyniósł niespełna 22 proc. zamykał się liczbą 16. Przy wzroście ogólnych obrotów C.H.C. z 794 mil. do 3.150 mil. zł. oznaczało to, że gotówkowy obrót hurtowni prywatnych zmniejszył się w 1947 r. w porównaniu z rokiem poprzednim tylko o kilka procent.

Pewną poprawę można było również zauważyć na odcinku handlu detalicznego, gdzie począł wzrastać udział spółdzielczości w obrotach.

W roku 1948 zlikwidował się prywatny handel hurtowy 30 hurtowni własnych C.H.C. istniejących już w tym roku całkowicie dawało sobie radę z zapotrzebowaniem rynku wewnętrznego. Poza tym bezpośrednimi odbiorcami C.H.C. byli: państwowy przemysł fermentacyjny, PMS, PDT, PCH, spółdzielczość i Samopomoc Chłopska.

Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej również zdołały wyeliminować prywatnego detalistę na wsi.

Coraz większy udział spółdzielczości w handlu detalicznym ceramiką doprowadził do tego, że w tym roku prywatny handel detaliczny zdołał rozprowadzić już jedynie 30 procent wyrobów państwowego przemysłu ceramicznego.

Na rok 1949 C.H.C. planuje uruchomienie jeszcze 20-tu hurtowni powiatowych, w tym 10 z galanterią szklaną i porcelaną, 10 zaś hurtowni szkła opakowaniowego.

Poza tym obok trzech już istniejących, powstanie jeszcze 8 — 10 detalicznych sklepów wzorcowych w większych miastach wojewódzkich

L. S.

Akcja szkoleniowa
w przemyśle konfekcyjnym

Przemysł Konfekcyjny prowadzi ożywioną akcję zawodowego i naukowego szkolenia dorosłych robotników. W okresie tym przeszkolono na specjalnych kursach szwaczki motorowe i nożne, prasowaczy ręcznych i maszynowych, krojczynie, kreślarzy, mechaników maszyn do szycia, brakarzy, chronometrażystów i in. Na kursach tych, trwających od 5-ciu tygodni do 6-ciu miesięcy, poza programem zawodowym wykładane były: język polski, rachunki, fizyka, chemia, materiałoznawstwo, nauka o Polsce Współczesnej z uwzględnieniem pogłębienia ideologicznego.

Ogółem dokształcono 25 procent robotników Przemysłu Konfekcyjnego.

W planie 6-letnim dokształcenie przybierze zakres szeroki, obejmując wszystkich robotników, którzy będą mogli uzupełnić nie tylko swoje braki zawodowe, lecz również ogólne.

Walka z nielegalnym handlem mięsem

W Delegaturze Komisji Specjalnej przesłuchano ostatnio Zofię Promińską zam. Głowno, ul. Krótka 4), która została zatrzymana na punkcie kontrolnym w trakcie przewożenia 150 kg wędlin i 27 kg wieprzowiny. Promińska nie chciała się przyznać do uprawiania handlu łańcuszkowego, twierdząc, iż jechała do Łodzi po raz pierwszy, by sprzedać posiadane artykuły z zarobkiem 10 złotowym.

W czasie jej przesłuchiwania do Delegatury wprowadzono Irenę Kitowską (zam. Głowno Kątna 6), którą zatrzymano na tym samym punkcie kontrolnym z 257 kg wędliny i 14 kg słoniny. Kitowska nie tylko przyznała się do winy, ale wskazała na Promińską, jako swoją wspólniczkę, oraz zeznała, że część wędlin, jakie wiozła ze sobą, stanowią własność Promińskiej. Obie wspólniczki aresztowano i osadzono w więzieniu, gdzie oczekują na wyrok.

(SW)

Precz z fałszywym wstydem
Akcja „W" rozwija się pomyślnie

Choroby weneryczne należą do „chorób społecznych", atakują bowiem najszersze warstwy społeczeństwa. Leczenie sporadyczne nie odnosiło i nie mogło odnieść należytych skutków i dlatego musiało się stać masowe, musiało objąć największą ilość ludzi zapadłych na kiłę lub inne choroby weneryczne. Trzeba było również rozwijać propagandę uświadamiającą, mającą na celu zarówno nakłanianie do leczenia, jak i wskazywanie na sposoby zabezpieczenia się przed zarażeniem. W ten sposób podjęta akcja, objęła w naszym województwie całą ludność.

Jak nam sygnalizuje Wydział Zdrowia, już tylko w ostatnich trzech miesiącach ubiegłego roku, na terenie miasta Łodzi, udzielono 16.560 porad i dokonano ponad 41 tys. zabiegów leczniczych. We wszystkich świeżych przypadkach kiły, a także w przypadkach zastarzałych, jeżeli dotyczy to kobiet ciężarnych i dzieci do lat trzech obarczonych dziedzicznie, stosuje się penicylinę, której racjonalne podawanie znacznie skraca okres leczenia. Objawy zewnętrzne kiły, na skutek leczenia profilaktycznego znikają i przestają być groźne dla otoczenia.

Ośrodki miejskie i Ubezpieczalnia Społeczna udzielają porad i leczenia bezpłatnie, które, a w szczególności penicylina, są bardzo kosztowne, byłyby dla leczenia prywatnego nieosiągalne. Na terenie miasta mamy kilka poradni specjalnych, leczących chorych wenerycznych penicyliną. Poradnie te mieszczą się w różnych punktach miasta, a mianowicie: Poradnia przy ul. Brzózki, Poradnia przy Klinice Dermatologicznej przy ul. Tramwajowej 15, Poradnia Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Leczniczej 6 i Poradnia Ubezpieczalni przy ul. Łagiewnickiej. Ponadto, chorzy przyjmowani są w kilku innych poradniach ogólnych miejskich i Ubezpieczalni Społecznej.

Prócz tych stałych placówek ochrony zdrowia, istnieją tzw. placówki ruchome, objeżdżające te ośrodki, które nie posiadają stałych powiatowych czy wiejskich ośrodków zdrowia. W ten sposób całe nasze województwo objęte jest siecią ośrodków leczniczych obsługujących masowo ludność.

Od kilku dni Wydział Zdrowia gości u siebie przedstawicieli Czeskiej Izby Lekarskiej z naczelnikiem Wydziału Zdrowia miasta Pragi dr Somerem na czele. Głównym celem wizyty czeskiej delegacji jest zapoznanie się z przeprowadzoną na naszym terenie akcją „W". Goście zwiedzili szereg poradni przeciwwenerycznych w Łodzi i w terenie, zapoznając się z urządzeniami i podziwiając szeroko zakrojony zasięg akcji.

Jesteśmy w otwartej walce z chorobami wenerycznymi dopiero od roku, ale już jesteśmy na dobrej drodze, zwalczyliśmy bowiem u wielu ludzi poczucie fałszywego wstydu, uświadomiliśmy wielu i będziemy robić to intensywnie dalej, aby chronić nasze społeczeństwo od groźby panoszących się chorób wenerycznych — od wyniszczenia biologicznego.

(Ej)

Uroczystości tramwajarzy—ormowców

Dom Milicjanta przy ulicy Nawrot był ostatnio terenem podniosłej uroczystości. Stu osiemdziesięciu tramwajarzy-ormowców zostało przyjętych przez Komendę ORMO, jako jednostka tej organizacji. Widownia sali teatralnej Domu Milicjanta wypełniona była do ostatniego miejsca. Na scenie, przy stole prezydialnym miejsca zajęli komendant ORMO, kpt. Witczak, ormówka Stasiakówna, naczelny dyrektor MZK Wawrzyński, wiceprezydent Bugajski, zastępca komendanta M.O. major Niepsuj, dyr. MZK Słomkowski, naczelnik MZK Ołubek, ormowcy Wójcik z MZK i Muszyński — włókniarz, a także dowódca jednostki ORM przy MZK — Czeremuszkin.

Referat polityczny wygłosił tow. Ajzenberg, pporucznik M. O. poczym głos zabierali przedstawiciele władz i ormowcy.

Kronika Piotrkowa

—o—

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 13 stycznia 1949 r.
Dziś: Weroniki

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O 10-41
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel 10-04

—o—

KINA

Kino „POLONIA" wyświetla film „Pygmalion".
Kino „BAŁTYK" wyświetla film Dragonwyck.
Początek seansów: 16.30, 18.30 20.30.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr. 26, Tel. 15-40.

Do rozbudowy swojego zakładu pracy

dążą członkowie PZPR w Fabryce Sklejek

W wyniku wyborów, przeprowadzonych na konferencji fabrycznej w Fabryce Sklejek w dniu 3 bm. w skład Komitetu Fabrycznego PZPR weszli następujący towarzysze: **Mierzwa Zdzisław, Adamus Jan, Fabiszewski Władysław, Czechowski Marian, Rokita Bolesław, Kopyciel Władysław, Makowska Maria, Mikołajczyk Stanisław oraz Pawłowski Stanisław. I-szym sekretarzem wybrany został tow. Mierzwa Zdzisław. II-gim sekretarzem tow. Adamus Jan.**

Nowowybrany komitet przystąpił już do pracy. Dotychczas odbyły się dwa zebrania partyjne, na których szczegółowo omówiono 6-cio letni plan odbudowy kraju oraz opracowano zadania, jakie stoją przed załogą zakładów.

By wypełnić swoje zadania, przede wszystkim należy usprawnić pracę Rady Zakładowej. W najbliższym czasie odbędą się wybory do nowej Rady Zakładowej. Spodziewać się należy, że pracownicy Fabryki Sklejek, którzy ostatnio wykazali duże wyrobienie społeczne i polityczne, do Rady Zakładowej wybiorą ludzi, potrafiących należycie wywiązać się z ciążących na nich obowiązków.

Na zebraniach partyjnych zajmowano się dalej usprawnieniem produkcji, rozwojem i rozbudową zakładu.

Jak wynika z wypowiedzi poszczególnych towarzyszy należałoby zbudować specjalną łuszczarkę do dołuszczania wałków (surowca), których duża łuszczarka z powodu dużych wymiarów dołuszczyć nie może, na skutek czego nie zostaje należycie wykorzystany cenny surowiec, przeznaczony na produkcję dykty. Zmontowanie specjalnej mniejszej łuszczarki pozwoli na właściwe i dokładne zużycie surowca.

Należałoby również **celem podniesienia jakości produkcji** przystąpić do zmontowania specjalnej suszarni rolkowej, gdyż obecnie t. zw. kanałowa powoduje zbyt silne fałdowanie się fornieru, co w następstwie obniża jakość dykty.

W celu dalszej rozbudowy zakładów i postawienia ich na odpowiednim poziomie towarzysze wysunęli następujące propozycje: uruchomić nową kotłownię, wybudować parnik do zmiękczania klocy, przeznaczonych do łuszczenia, przyśpieszyć ułożenie torów kolejki wewnętrznej na placu surowca oraz wyremontować baseny do konserwowania surowców w porze letniej.

Zagadnienia powyższe, omówione i przedyskutowane na zebraniu aktywu, komitet PZPR przedstawił kierownictwu zakładów, z którym poszczególne punkty zostały jeszcze raz przeanalizowane i uzgodnione. Dyrekcja stara się o uzyskanie odpowiednich kredytów na prace, przewidziane w pierwszym etapie. Jak się dowiadujemy jest nadzieja, że kredyty powyższe zostaną uwzględnione.

Uroczyste połączenie kół ChTPD i RTPD

We wsi Prząglów gm. Łęczno w pow. piotrkowskim, odbyła się uroczystość połączenia kół terenowych Towarzystw Przyjaciół Dzieci — Ch. T. P. D. i R. T. P. D. Przedstawiciele obydwu Towarzystw obdarowali 300 dzieci biednych rolników wartościowymi upominkami — ciepłą odzieżą, butami, książkami i zeszytami szkolnymi.

Grupa dzieci robotników łódzkich w miejscowej świetlicy wystąpiła ze starannie przygotowanym przedstawieniem, na które składały się: tańce regionalne, chór, deklamacje itp.

Szkółka szlachetnych drzew

Zarząd Miejski w Piotrkowie przystąpił w roku ubiegłym do akcji zadrzewiania skwerów i ulic naszego miasta. W związku z powyższym, w tutejszym parku miejskim założona będzie w r. b. szkółka szlachetnych drzew i krzewów służących do uzupełnienia drzewostanu naszego miasta.

Starania o kredyty

na prowadzenie robót interwencyjnych

Obecnie Zarząd Miejski w Piotrkowie czyni starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o uzyskanie dotacji na rok 1949 dla utrzymania stanu zatrudnienia miejskich robotników sezonowych zatrudnionych przy tzw. robotach interwencyjnych.

Z chwilą otrzymania powyższej dotacji przystąpi się jak nas informuje Zarząd Miejski do podjęcia robót przy naprawie jezdni ulicy Jerozolimskiej, która to sprawa poruszona była ostatnio na łamach „Głosu Piotrkowskiego".

WIĘCEJ ŁAWEK NA PL. NIEPODLEGŁOŚCI

W ubiegłym lecie wiele słyszało się utyskiwań i narzekań mieszkańców naszego grodu, że skwer na Pl. Niepodległości nie ma dostatecznej ilości ławek.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski w Piotrkowie postanowił już wczesną wiosną r. b. brak ten usunąć. Już obecnie w betoniarni miejskiej czyni się przygotowania w tym kierunku.

Wędrówka po kraju

Środki impregnacyjne produkcji polskiej

Ostatnio ukazał się na rynku wewnętrznym nowy artykuł chemiczny, wyprodukowany całkowicie z surowców krajowych, służący do impregnacji tkanin.

Preparat impregnacyjny wyprodukowała bydgoska fabryka świec i wyrobów chemicznych.

M-S „Sobieski" w drodze do Ameryki

Transatlantyk M-S „Sobieski", który w nocy z 18 na 19 grudnia r. ub. w zderzeniu z falochronem w porcie Neapolitańskim uszkodził sobie dziób, został naprawiony i udał się w swą normalną podróż do Nowego Jorku.

Wzrośnie produkcja konserw owocowych

W fabryce konserw owocowych „Mazury" w Kwidzyniu produkcja wykazuje stały wzrost.

W roku 1948 produkcja wynosiła 640 ton konserw owocowych, wartości 84 miljonów zł. Obecnie fabryka zakontraktowała już poważne ilości owoców, które umożliwią podniesienie produkcji prawie o 30 proc.

Pokłosie przestępczej propagandy wikarego z Nowego Targu

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko ks. Janowi Szybowskiemu, wikaremu i katechecie z Nowego Targu, oskarżonemu o rozsiewanie fałszywych wiadomości szkodliwych dla Państwa.

Równocześnie zasiedli na ławie oskarżonych uczniowie ks. Szybowskiego: Kazimierz Garbacz, Stanisław Kolasa, Mieczysław Rataj oraz Franciszek i Wojciech Smarduchowie, — wszyscy pod zarzutem udzielania pomocy bandzie rabunkowej „Ognia" i założenia nielegalnej organizacji „Wulkan".

Za rozsiewanie fałszywych wiadomości o ustroju Państwa odpowiadał ponadto kupiec z Nowego Targu Władysław Magierski oraz kilku nieletnich uczniów.

Ks. Szybowski skazany został na 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat. Kolasa, Smarduchowie, Garbacz i Rataj skazani zostali na 5 lat, Magierski zaś na 3 lata więzienia.

Pozostali oskarżeni, z uwagi na ich młodociany wiek, otrzymali po 6 miesięcy więzienia.

Brak lokali przeszkodą

w otwarciu nowych sklepów spółdzielczych

Jak już donosiliśmy Zarząd PSS „Praca" w Piotrkowie Tryb. postanowił w pierwszym kwartale br. budować sieć sklepów detalicznych, zaopatrzonych w artykuły spożywcze. Byłoby to nie małym ułatwieniem dla świata pracy w zaopatrzeniu się w artykuły pierwszej potrzeby.

Przeszkodą w realizacji powyższych zamierzeń jest brak lokali sklepowych. Czynione są wprawdzie starania w Zarządzie Miejskim, jednak jak dotychczas bezowocne. A przecież problem ten można by rozwiązać.

Jak wiadomo Zarząd Miejski ma prawo zamknąć wszystkie szynki, które położone są bliżej niż 100 metrów przy zakładach pracy, instytucjach i kościołach. Wykorzystanie powyższego przepisu rozwiązało by trudności, leżące na przeszkodzie do rozszerzenia sieci sklepów spółdzielczych. Nie brak jest bowiem w Piotrkowie knajp, które znajdują się w odległości mniejszej niż przewidziane 100 metrów od zakładów pracy i innych instytucji.

Sąd Starościński karze

ZA NIEPRAWIDŁOWE PROWADZENIE KSIĄG PRZEMYSŁOWYCH

Gawłowski Zdzisław, właściciel młyna we wsi Lubiec gm. Kluki skazany został na 5 tys. zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg przemiałowych oraz brak cennika przemiałowego.

ZA ZŁY STAN SANITARNY SWEJ POSESJI

Drożkowski Józef, mieszkaniec wsi Leszcze gm. Uszczyn. skazany został za zły stan sanitarny swej posesji na grzywnę zł. 500 —

ZA HANDEL SŁONINĄ Z NIEWIADOMEGO ŹRÓDŁA

Ostatnio w powiecie naszym szerzą się wypadki niedozwolonego handlu mięsem, pochodzącym z tajnego uboju. Wyrokiem Sądu Starościńskiego ukarani zostali grzywną w wysokości 1 tys. zł. Karbowiak Józef, zam. w Moszczenicy oraz Olborska Marta ze wsi Świnakowa, gm. Kamińsk za handel słoniną, pochodzącą z niewiadomego źródła.

PSS szkoli personel sklepowy

Jak się dowiadujemy Zarząd PSS „Praca" celem usprawnienia obsługi swych klientów postanowił w miesiącu styczniu przystąpić do szkolenia personelu sklepowego. Kursy szkoleniowe, które otwarte zostaną w najbliższych dniach mieścić się będą w świetlicy „Społem".

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser 4

Tragedia Amerykańska

No, tak... pomyślał, że „zdarzyć się może"... a to jest ohydne, straszne i nie powinien dopuszczać do siebie takich myśli.

N i e p o w i n i e n!

A jednak... jednak... Sam pływa doskonale i pływać może długo, na wielkiej przestrzeni... Roberta zaś... wie o tym dobrze... bo próbował z nią pływać zeszłego roku... nie umie wcale...

Więc... więc... no tak...

Może zresztą znajdzie coś innego...

Siedział w ciemnym pokoju i czuł wyraźnie, jak te dziwne, straszne myśli wkręcały mu się do mózgu. Zgroza ogarnia, gdy uświadomi sobie że są to jego myśli! A wszystko to sprawiła ta wiadomość w gazecie... Czy to nie dziwne?

Miejscowość, w której przebywa Sondra, obfituje w wielkie jeziora... bardzo... bardzo dużo jest tam jezior... jest ich chyba kilkadziesiąt... Roberta tak lubi wszelkie rozrywki na świeżym powietrzu... lubi także wycieczki łodzią... chociaż nie umie pływać... Tak... nie umie pływać... nie umie wcale pływać...

Wybierają się... a przynajmniej on sam się wybiera do tej krainy jezior... no tak! Czyż się nie wybiera?... Dlaczego nie miałby się wybrać?... Mówili kiedyś z Robertą o tym, że pojadą razem na taką wycieczkę.

Ach, nie! Nie! Sama myśl, że nastąpić może taki wypadek, gdyby pojechali razem, jest potworna, podła, straszna! Nie powinien nawet pozwalać sobie na takie myśli... to jest nikczemne okropne... Ach, co za okropne pomysły! Skąd mu to przyszło do głowy? I to właśnie teraz gdy ona żąda od niego, żeby z nią dokądś wyjechał...

Zbrodnia!

Śmierć!... Zabójstwo Roberty?

Musi jednak w jakiś sposób uwolnić się od niej... Dlaczego żąda od niego niemożliwych, bezsensownych rzeczy i to w tak stanowczy sposób? Ochłódł dla niej, zraził się zupełnie...

Więc cóż mu innego pozostaje?

Nie! Nie! Nie wolno mu o tym myśleć!...

I to dziecko... nie narodzone jeszcze... umrze również...

Jakże on o tym może myśleć, tak na chłodno, jakże może rozważać spokojnie wszystkie szczegóły?...

Ale... tyle osób pływa po jeziorach... i starzy, i młodzi... wszędzie... kiedy tylko lato nadejdzie...

Wcale nie pragnie, żeby taki wypadek zdarzył się Robercie... Zwłaszcza teraz... To nie leży w jego naturze... Może są tacy... ale nie on.

Nie, nie on! Na samą myśl o tym pot mu zalewa twarz i ręce... To nie leży w jego charakterze... wcale... Przyzwoici, porządni ludzie, nie mogą myśleć o takich rzeczach... On też nie będzie... Zaraz przestanie!

W duszy miał chaos. Przerażony, że takie potworne myśli mogą nawiedzać jego głowę, zapalił lampę, przeczytał raz jeszcze wiadomość, która tyle niepokoju wniosła do jego duszy i z oburzeniem odrzucił od siebie płynące z niej pomysły. Ubrał się i wyszedł z domu, by przejść się trochę. Chodził po Wykeagy Avenue, Central Avenue, wyszedł na Oak, zawrócił na Spruce, znów wyszedł na Central Avenue, jakby chciał uciec od myśli, które go nie chciały opuścić.

Po jakimś czasie było mu trochę lepiej, mógł już myśleć o czymś innym i zdawało mu się, że pozbył się zupełnie potwornych podszeptów. Nie będzie nigdy o tym myślał! Nigdy a nigdy! Nie powinien, nie może myśleć o tym.

Wrócił do domu i położył się spać.

Śniło mu się, że zdziczały, czarny pies rzucał się na niego i chciał go pokąsać. Uniknąwszy zębów potwora obudził się w przerażeniu, ale znów zaraz zasnął. Ujrzał się teraz w jakimś dziwnym ponurym miejscu, niby w jakimś lesie czy też jaskini, a może w kanionie między górami. Była tam ścieżka, która go stamtąd miała wyprowadzić. Gdy jednak zaczął nią iść, stawała się coraz węższa, coraz węższa, coraz gęstszy zmrok zapadał, aż ścieżka zupełnie znikła mu z oczu. Obejrzał się chcąc sprawdzić, czy nie będzie mógł wrócić tą samą drogą, ujrzał jednak za sobą całe masy żmij, splątanych w jeden, jak gdyby krzew, z którego wychylały się i chwiały złowrogo ich straszne łby, rozdwojone języki i agatowe ślepia. Odwrócił pośpiesznie głowę i przed sobą spostrzegł jakieś rogate, dzikie zwierzę, wielkie, ohydne, rozgniatające swym ciężkim krokiem ten krzak potworny i zastępujące mu drogę. Przerażony krzyknął głośno i obudził się, lecz nie mógł już zasnąć tej nocy.

ROZDZIAŁ XXXII

Wobec jednak tak groźnej dla niego sytuacji myśli takich nie łatwo było mu się pozbyć. Zrodzone ze skojarzenia własnego położenia z przypadkowo wyczytaną wiadomością, wstrząsnęły jego niezbyt odporną duszą. Nic tam nie mówiło się o zbrodni, był to zwykły wypadek, straszny nawet, w którym dwie ludzkie istoty postradały życie. Clyde jednak pamiętał bezustannie o tym, że ciało dziewczyny znaleziono, mężczyzny jednak nie zdołano odszukać. To było ciekawe i zupełnie bezwiednie nasuwało refleksje, że może ciało tego mężczyzny nie było wcale na dnie jeziora. Mogło się przecież zdarzyć, że ten łajdak chciał się pozbyć w ten sposób swej towarzyszki; już nieraz przecież tak bywało... Bardzo delikatnie, cicho, gładko iście w szatański sposób, ale udało mu się doskonale...

On jednak nigdy by tego nie zrobił... nigdy!

Sytuacja jego wszakże stawała się z dniem każdym poważniejsza. Prawie codziennie przychodziły doń listy od Roberty i od Sondry, tak odmienne w treści. W jednych czytał o bólach i cierpieniach, w drugich o szczęściu, wesołości, zabawie.

(D. c. n.)

WYDAWCA: R. S. W. „Prasa" Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban''

TEATR „MELODRAM''
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś teatr nieczynny.
Wkrótce premiera współczesnej sztuki amerykańskiej Artura Millera pt. „Synowie''.

TEATR „OSA''
Traugutta 1 (w sali „Syreny'')

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek''

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu''. Passe-partout ważne.

TEATR KAMERALNY
Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

W najbliższych dniach premiera komedio-farsy E. Pietrowa „Wyspa pokoju''.

Teatr Kukiełek RTPD
Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „Czarodziejski kalosz'' — widowisko otwarte.

Teatr Lalek „ARLEKIN''
Łódź, ul. Piotrkowska 150
telefon 258-99

Codziennie o godzinie 17-ej „Dwa Michały i świat cały'' — Franta. Niezwykła podróż dookoła świata. Dla dzieci i starszych.

KINA

ADRIA — „Wiosna''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30. film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
film dozwolony od lat 16.

BAJKA — „Cygańska Miłość''
godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 2.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

BEL — (dla młodzieży) „Ostatni Mohikanin''.
godz. 16, 18, 20. w niedz. 14.

MUZA — „Zagubione Dni"
godz. 18, 20 w, niedz. 14, 16. film dozwolony od lat 14.

POLONIA — „Słońce wschodzi''
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. film dozwolony od lat 14.

PRZEDWIOSNIE — „Casablanca"
godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Pieśń Tajgi''
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Gilda''
godz. 18, 20.30, w niedzielę 13, 15.30, film niedozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Rosanna 7 księżyców''.
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 14, 16.
Film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Wielkie Nadzieje''
godz. 18, 20.30, w niedz. 13, 15.30. Film niedozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Czarodziejskie ziarno''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

TĘCZA — „Sen o miłości''
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film dozwolony od lat 18

TATRY — „Pieśń Tajgi''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Dzwonnik z Notre Dame''
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz, 13.00,
film dozwolony od lat 16.

WISŁA — „Guramiszwili''
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.
film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Sen o miłości''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13,30.
film dozwolony od lat 18

ZACHĘTA — „Guramiszwili''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży

D—030442

SPORT SPORT SPORT

Na 5 piętrze przy ul. Sienkiewicza

Piękne plany Włókniarzy

W związku z zapoczątkowanym nowym sezonem sportowym

W doskonałym humorze zastaliśmy wczoraj kierownika Wydziału Sportowego w Zarządzie Głównym Włókniarzy. Nowy Rok dobrze się rozpoczyna. Włókniarze otrzymali poważniejszy zastrzyk gotówki i debatują właśnie jak najkorzystniej i najsprawiedliwiej tę gotówkę wykorzystać.

Preliminarz budżetowy na rok 1949 pozwoli naszym włókniarzom na realizację wielu planów, które niewątpliwie przyczynią się nie tylko do jeszcze większego umasowienia wychowania fizycznego wśród pracowników przemysłu włókienniczego, ale również do podniesienia jego poziomu wyczynowego.

Tegoroczny budżet Wydziału Sportowego Włókniarzy zamyka się w sumie około 110 milionów złotych, a więc w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrośnie bardzo znacznie. Na co ta „forsa'' zostanie zużytkowana?

Z tym pytaniem zwracamy się do kierownika Wydziału Związku Włókniarzy ob. Leszewskiego.

33 MILIONY NA SPRZĘT SPORTOWY

— Przede wszystkim musimy pomyśleć o sprzęcie sportowym. Na ten cel przeznaczymy 33 miliony złotych, a więc o 11 milionów więcej niż w roku ubiegłym. Mamy w projekcie wyposażenie sal gimnastycznych w Częstochowie, Zielonej Górze i Bielsku, sprawienie 2 mat zapaśniczych dla Sosnowca i Bielska, poza tym postanowiliśmy kompletnie wyposażyć 5 drużyn hokejowych w Tomaszowie, Aleksandrowie, Lignicy, Prudniku i Kamiennej Górze.

— Najwięcej sprzętu otrzymają w tym roku lekkoatleci, bokserzy, piłkarze ręczni, pływacy, narciarze i łyżwiarze. Piłkarze będą musieli zadowolić się posiadanym sprzętem, który jedynie zostanie naprawiony.

INWESTYCJE

—Drugą palącą naszą potrzebą są różne inwestycje. Na drobne poświęcamy 15 milionów, na poważniejsze 22 miliony. Do drobnych należeć będą ogrodzenia boisk, naprawy tych ogrodzeń, budowa bieżni, skoczni itp. Do poważniejszych wliczamy budowę trybuny betonowej na boisku „Włókniarza'' (dawniej Zjednoczonych) pod którą znajdować się będzie sala gimnastyczna, dalej budowę basenu pływackiego również na stadionie „Włókniarza'', a poza Łodzią na budowę boiska w Sosnowcu (2 miliony), w Lignicy (2 miliony) w Kamiennej Górze (2 miliony) i w Aleksandrowie (2 miliony).

— Przy wszystkich tych boiskach powstaną lodowiska hokejowe na betonie — dodaje nasz rozmówca — gdyż tego rodzaju lodowisko w Zgierzu w zupełności zdało egzamin.

NIE ZAPOMNIANO O CHOJNACH

— Poważną sumę na inwestycje sportowe otrzymają Chojny. Pieniądze te jednak nie są przewidziane w naszym preliminarzu budżetowym. Z początkiem wiosny przystąpimy już prawdopodobnie do budowy na Chojnach pływalni, lodowiska — ślizgawki i ogródka jordanowskiego.

— Na co zużytkujemy dalsze sumy? Oto zapewne pytanie, które chcieliście mi zadać — mówi nasz interlokutor

TRENERZY

Poważną pozycję w naszym preliminarzu budżetowym stanowi suma przeznaczona na trenerów i pomoc doraźną dla klubów. Na ten cel przeznaczamy 19 milionów złotych. Pozwoli to nam na zwiększenie liczby trenerów z 50 do 60 i wydatnemu zwiększeniu płatnych funkcjonariuszy z 30 na 60, przy czym jednym jak i drugim będziemy mogli zwiększyć zarobki z 5 na 10 tysięcy złotych miesięcznie. Pomoc doraźna dla klubów wzrośnie o sto procent.

— Pozwólcie, że Wam zadamy niedyskretne pytanie, skąd otrzymaliście tak poważne dotacje?

— 78 milionów dostajemy z KCZZ z dotacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, 22,5 miliona z Ministerstwa Odbudowy i 10 milionów od Zarządu Głównego Włókniarzy z funduszów organizacyjnych. W sumie otrzymujemy więc ponad 110 milionów złotych, a więc sumę która pozwoli nam na zrealizowanie wszystkich naszych projektów.

Na zakończenie naszej rozmowy dowiadujemy się, że zrzeszenie sportowe „Włókniarz'' obejmować będzie obecnie nie tylko pracowników przemysłu włókienniczego, ale również pracowników przemysłu konfekcyjno-odzieżowego.

WE WSZYSTKICH ZAKŁADACH PRACY POWSTANĄ KOŁA SPORTOWE

We wszystkich ośrodkach tych przemysłów utworzone zostaną obok silnych klubów wyczynowych również tak zwane koła sportowe. Koła sportowe posiadać będą wszystkie zakłady pracy. Koła te pracować będą w kierunku krzewienia kultury fizycznej wśród pracowników danych zakładów i jednocześnie będą jakby siecią wyławiającą talenty sportowe, które skierowywane będą do klubów, gdzie pod okiem trenerów będą miały zapewnioną należytą opiekę.

Takich kół sportowych ma powstać w tym roku 100.

Sport u Włókniarzy ma jak widzimy piękną przyszłość przed sobą.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Wyszkoleniowego Nr 8

1. Komunikuję, że półfinały „turnieju pięściarskiego juniorów'' odbędą się w dniu 15.I. o godz. 18.00, a finały w dniu 16.I. o godz. 16.00 w Aleksandrowie świetlicy przy ul. Południowej 5.

2. W dniu 15.I. br. o godz. 17.00 w Aleksandrowie winni się stawić niżej wyszczególnieni zawodnicy: Morawski, Maryniak, Sobczak, Nowak, Krajewski, Baranowski, Jałocha, Getling, Pastusiak, Pietrzak, Diakonowicz, Kamiński, Płuciennik, Grygierowski, Nagajski, Rosiak, Kucharski; Misiakiewicz; Szymański; Lubelski, Slarzki, Kubisiak, Piórkowski,

3. W dniu 16.I. br. o godz. 15.00 stawią się dodatkowo zawodnicy: Debisz — Czerwiński, Wiecha, Szymura, którzy rozegrają spotkania finałowe.

Ref. Wyszkoleniowy
(Cz. Dębski)



Zofia Duchowicz nowa gwiazda lekkoatletyki radzieckiej mistrzyni ZSRR w biegu na 200 m., w którym pokonała samą Seczenową w czasie 25 sek.

Walne zebranie AZS-u

Zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi, zgodnie z § 23 Statutu powiadamia, iż w dniu 23 stycznia 1949 r. o godz. 9.30 w pierwszym terminie o godz. 10-ej w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Południowej 10 odbędzie się Doroczne Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór Prezydium
3. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania
4. Sprawozdania:
   a) Prezesa
   b) V-prezesa sportowego
   c) V-prezesa adm. finansowego
   d) V-prezesa organizacyjnego
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
6. Dyskusja nad sprawozdaniami
7. Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi
8. Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1949:
9. Wybór władz:
   a) Prezesa
   b) 3-ch v-prezesów
   c) 6-ciu członków Zarządu
   d) Komisji Rewizyjnej
   e) Sądu Koleżeńskiego
10. Wybór delegatów na Walne Zebranie Centrali AZS-ów
11. Wolne wnioski

Sport w ZSRR

Nowy rekord bojerów

ustanawia yachtsman radziecki

MOSKWA, (obsł. wł.) Znany yachtsman radziecki Matwiejew ustanowił nowy rekord szybkości bojerów, podczas pierwszych w tym sezonie zawodów na zalewie Fińskim w Leningradzie. Na dystansie 500 m ze startu lotnego, Matwiejew uzyskał szybkość 103,5 km na godz. Nowy rekord ZSRR jest lepszy od poprzedniego rekordu o 18 km na godz.

* * *

Drużyny, biorące udział w mistrzostwach hokejowych ZSRR rozegrały dotychczas łącznie 30 spotkań. Po dotychczasowych rozgrywkach na czele utrzymuje się zeszłoroczny mistrz — drużyna CDKA, która w 7-miu spotkaniach mistrzowskich zdobyła 13 pkt.

Mistrzostwa hokejowe ZSRR rozgrywane są na lodowiskach Moskwy, Leningradu, Tallina, Rygi i Czelabińska.

* * *

Na dorocznym zebraniu czołowych sportowców, trenerów i przodowników organizacji wychowania fizycznego w Kijowie podsumowano osiągnięcia sportowców ukraińskich w roku ubiegłym.

W chwili obecnej znajduje się na Ukrainie 24 tys. kolektywów kultury fizycznej, zrzeszających półtora miliona sportowców. W roku ubiegłym 600 tys. sportowców Ukrainy zdobyło odznakę GTO.

Wśród licznych gałęzi sportu wielką popularnością cieszy się gimnastyka, uprawiana masowo przez tysiące zawodników. Ukraińscy zawodnicy w podnoszeniu ciężarów należą do czołowych sztangistów ZSRR, a z pośród lekkoatletów 4-ry pierwsze miejsca w mistrzostwach Związku zajął w ubiegłym roku Bałańczyk. Denisienko z Dniepropietrowska był w roku ubiegłym jednym z trzech najlepszych dziesięcioboistów radzieckich, zaś Kanaki (Kijów) jest rekordzistą ZSRR w rzucie młotem.

Co usłyszymy przez radio

11.40 „Nasi rodzice pracują" — audycja słowno-muzyczna dla przedszkoli. 11.50 Muzyka rozrywkowa. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe 12.20 Utwory fortepianowe. 12.45 Audycja dla wsi 12.55 (Ł) „Przetwórstwo ziemniaczane". 13.05 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 14.55 (Ł) Komunikaty. 15.00 (Ł) Utwory fortepianowe. 15.20 (Ł) „Wśród książek dla młodzieży" 15.30 „Śpiewajmy piosenki" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 DZIENNIK. 16.30 „Czytajmy prasę młodzieżową" 16.50 „Lot radziecki przez Ocean" 17.00 „Muzyka radziecka" — audycja słowno-muzyczna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego". 19.00 (Ł) „Mickiewicz na południu Rosji". 19.15 „Miniatury Kwartetowe" 19.40 „Wszechnica Radiowa", 20.00 DZIENNIK 20.45 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej 21.00 „Zdrowy rozsądek Tomasza Paine'a" — słuchowisko wg. Howarda Fasta. 22.00 Muzyka dawna 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.55 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn

Hallo, tu mówi Szczecin!

Medale olimpijskie w beczce od śmieci

SZCZECIN, (obsł. wł.) — Sensacyjnego odkrycia dokonał członek sekcji bokserskiej „Błękitni'' (Stargard) Eugeniusz Walda, który porządkując ogródek u rodziny w Zbąszynku znalazł w beczce ze śmieciami pudełko z trofeami olimpijskimi.

W pudełku znajdowały się m. in. brązowy medal olimpijski z X Olimpiady w Los Angelos, złota odznaka za X Olimpiadę, złota odznaka prawdopodobnie Polonii Amerykańskiej, 3 żetony węgierskie za regaty w Budapeszcie, plakieta PW i WF, wystawiona dla Henryka Budzińskiego, oraz żeton na to samo nazwisko.

W beczce znajdowało się ponadto szereg innych żetonów z regat krajowych, z różnych miast.

Tenis stołowy

Łodzianka-Filmowiec 5:4

W Łodzi odbył się już drugi kobiecy mecz tenisa stołowego. Tym razem spotkały się zawodniczki KS „Filmowiec'' i Wł. Z. KS. „Łodzianka''. Mecz zakończył się zwycięstwem „Łodzianki'' 5:4.

Sensacją tego spotkania była porażka wicemistrzyni Łodzi Haliny Adler, która uległa zawodniczce „Łodzianki" Irenie Heinrich.

Punkty dla „Łodzianki'' zdobyły: Juszczyk Krystyna 2 i Heinrich Irena 3. Dla „Filmowca'': Adler Halina 2, Michalska Mirosława 1 i Furmańska Mirosława 1.

Dzisiaj o godz. 19

Włókniarz II - Zryw II

Dzisiaj, dnia 13 stycznia br. o godz. 19 w hali Wimy, odbędą się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Kl. B. między KS ZMP „Zryw'', a ZKS „Włókniarz''.

Bilety na wyżej wspomniane zawody sprzedawane będą w kasie przed halą w dniu zawodów.

Z notatnika piłkarza

W dniu 14 bm. to jest w piątek o godz. 18 odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji wł. KS. Zjednoczone na którym obecność wszystkich zawodników jest obowiązkowa.

DLA UCZCZENIA KONGRESU

Dzieci z przedszkola PZPB w Rudzie Pabianickiej złożyły dwa tysiące złotych dla dzieci po poległych bojownikach o socjalizm,

To i owo

z boksu

W sobotę o godz. 18-ej w sali przy ul. Kilińskiego 2 odbędzie się zaległy mecz o drużynowe mistrzostwo kl. A. w boksie pomiędzy Bawełną i Concordią z Piotrkowa.

* * *

W sobotę o godz. 18-ej w Aleksandrowie odbędą się półfinały młodzików a w niedzielę o godzinie 16-ej — finały.

* * *

W Radomsku dojdzie do rewanżowego spotkania: Czarni — Pilica (Tomaszów).